Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D — PONIEDZIAŁEK, 19 LUTY 1934 — ROK III. — NR. 49

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Potworny mord na Wierzbięcicach w Poznaniu

Echa krwawego dramatu małżeńskiego

Poznań, 18 lutego.

Krwawy dramat, jaki rozegrał się przed kilku dniami w Poznaniu, na poddaszu domu podwórzowego, przy ul. Wierzbięcice 30, gdzie ofiarą krwawej zemsty opuszczonego męża padli **śp. Jan i Marja Hoffmanowie**, oraz została ciężko ranna żona mordercy — **Antoniewiczowa**, wywołał **ogromne poruszenie** w całem mieście.

Szczególnie los **sześciorga dzieci, po**zbawionych swych żywicieli, jest **bardzo ciężki i pożałowania godny.** Najstarszy chłopiec przebywa na wsi, gdyż jest chorowity. Dwoje dzieci przygarnął do siebie **płk. emer. Edmund Pedenkowski.** Pozostałe są pod opieką **pp. Garczyków** oraz **matki Antoniewiczowej**, przebywającej w **lecznicy miejskiej.**

Co mówią sieroty?

Jeszcze dzisiaj dzieci niezupełnie zdają sobie sprawę **ze strasznego ciosu, jaki ich spotkał.** Z największym trudem opisują zajście, którego były świadkami. Dzieci ze strachu pokryły się **pod stoły i krzesła.** Jedynie, najmłodsza, zaledwie **6-letnia Marysia,** spała i zbudzona została **wystrzałami rewolwerowemi i płaczem swego rodzeństwa.** Mała mówi, że gdy nadbiegła do kuchni, **mamusia leżała już nieżywa w kałuży krwi.**

Sieroty, których los tak nagle i niespodziewanie pozbawił **ojca i matki,** budzą **powszechne współczucie.** Jak słychać, w wielu kołach czynione są starania o ulokowanie dzieci i zapewnienie im utrzymania i należytego wychowania.

Morderca już dawno groził żonie śmiercią.

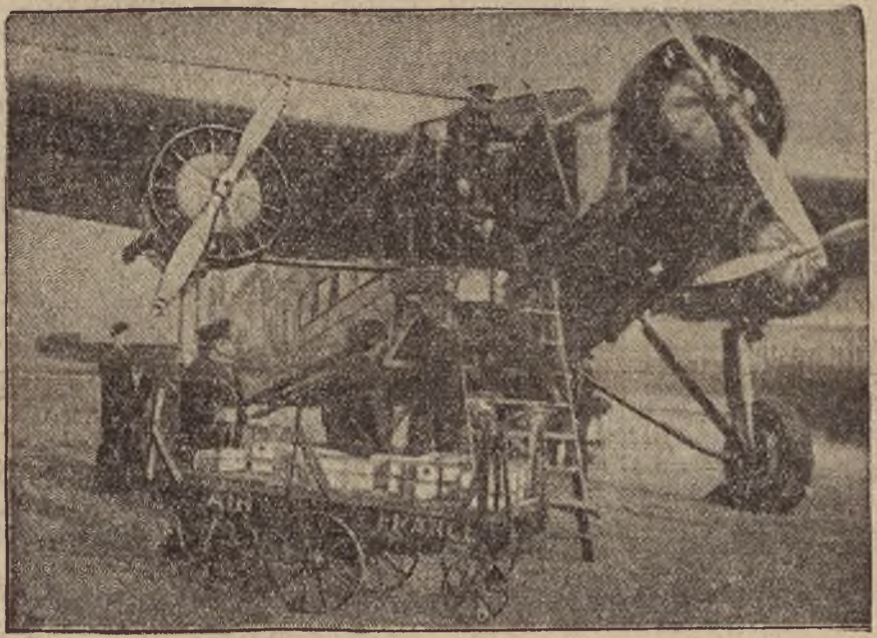
Morderca już dawno groził żonie śmiercią

Potworny morderca, 30-letni ślusarz-szofer, **Stanisław Antoniewicz**, od prawie dwóch lat poszukiwał swej żony, którą, jak twierdzi, **bardzo kochał.** Żona opuściła go, gdyż jest **zboczeńcem na tle seksualnem** i jej pożycie z mężem miało być **niemożliwe.** Antoniewiczowa mieszkała przez dłuższy czas **w Łodzi.** Dopiero przed niedawnym czasem przybyła **do Poznania** i zamieszkała **u Hoffmanów.** Mąż jej dowiedział się, że żona przybyła do Poznania, jednak nie wiedział, gdzie zamieszkała. Poszedł więc do **swej teściowej**, od której jednak bliższego adresu się **nie dowiedział.** Wyzwał ją więc w **najordynarniejszy sposób.** Wreszcie udało mu się zdobyć adres, gdzie zamieszkuje żona. Przybył więc **na dwa dni przed dokonaniem krwawej tragedji.** Prowadził z żoną **gwałtowną rozmowę, grożąc zemstą.** Nikt nie przypuszczał, że swą groźbę spełni. Nawet żona nie przypuszczała, że jej mąż, mimo, że był taki gwałtowny, **swój szatański plan zrealizuje.** Podobno policja **dwukrotnie odebrała mu raz sztylet, a drugi raz rewolwer.** W środę, dnia 14 bm., wieczorem, nastąpiła **krwawa tragedja.**

Antoniewicz wpadłszy do mieszkania **Hoffmanów,** po krótkiej i gwałtownej wymianie słów **z żoną, wystrzelił do niej z rewolweru,** raniąc ją ciężko, a następnie **celnym strzałem w skroń** położył trupem **Hoffmana,** który usiłował stanąć w obronie kobiety. Na odgłos strzałów wpadła do mieszkania **Hoffmanowa,** do której Antoniewicz dał **drugi strzał.** Hoffmanowa, raniona **w serce, padła trupem na miejscu.** Po swym krwawym czynie Antoniewicz oddał się w ręce policji.



Nowy premjer francuski, b. prezydent Francji Doumergue, odczytał w izbie deputowanych w czwartek 15 bm. deklarację nowego gabinetu. Za rządem głosowało 402 posłów, przeciw 125, a 68 wstrzymało się od głosowania.



W ubiegły czwartek wysłano samolotem z lotniska Le Bourget pod Paryżem 11.220 kg. złota do Anglji. Transportowi towarzyszyła cała eskadra samolotów. — Rycina przedstawia wyładowanie złota na lotnisku Croydon pod Londynem.

Podczas wizji lokalnej, **Antoniewicz zeznawał spokojnie.** Chwilami udaje niepoczytalnego, co przypisuje rzekomo odniesionej kontuzji podczas wojny. Ile w tem jest prawdy wykażą badania lekarzy-psychjatrów.

Sąd zwykły czy doraźny?

W tej chwili niewiadomo jeszcze, czy **potwarny morderca który** twierdzi, że strzelał **naoślep,** sądzony będzie w **trybie postępowania doraźnego, czy zwykłego.** Ogólnie panuje przekonanie, że tak czy owak, **nieuniknie on kary śmierci.** Chyba, że okaże się, iż zbrodni dokonał w chwili niepoczytalności, wtenczas uniknąłby stryczka. Z cynizmem bowiem oświadcza morderca, że nie pamięta, by strzelał. Obecnie przebywa on w więzieniu, gdzie oczekuje rozprawy sądowej.

U ciężko rannej Antoniewiczowej

Antoniewiczowa przebywa w szpitalu miejskim i **czuje się lepiej.** Otrzymała ona postrzał **w pierś,** mniej groźny **i w głowę.** Kuli dotąd nie wydobyto. Jeżeli nie zajdą żadne komplikacje, ranna winna szybko odzyskać zdrowie i będzie ewentl. **jednym z najklasyczniejszych świadków.**

Kiedy odbędzie się rozprawa?

Termin rozprawy uzależniony jest **od wielu szczegółów.** Władze prokuratorskie przystąpiły już do sporządzenie aktu oskarżenia. Obrony Antoniewicza mieli się podobno podjąć adwokaci **dr. Hejmowski i Galiński.**

Przymusowa parcelacja majątków na Pomorzu

Plan parcelacyjny dla województwa pomorskiego na r. 1933 przewidywał rozparcelowanie **2.000 ha ziemi,** z czego rozdzielono zaledwie **252 ha.** Wobec tego nastąpi przymusowa parcelacja 1.475 ha z następujących majątków: **82 ha z majątku Gruta-Mełno,** pow. Grudziądzki. 73 ha z **Annowa,** 43 ha z majątku Lewno, pow. Kartuski, 50 ha z majątku **Połczyno,** pow. Morski, 35 ha z majątku **Brzemiona,** imnych jego właściciela, 35 ha z majątku **Marzewo, pow. Świecki,** 305 ha z majątku **Czarlin,** pow. Tczewski, 74 ha z maj. **Wintera Pługa** w pow. Toruńskim i Wąbrzeskim, 180 ha z miej. **Jarczewo,** pow. Chojnicki, 154 ha z maj. **Konarzyna,** 443 ha z maj. **Grabno, pow. Chełmiński. (cr.)**

Poświęcenie i otwarcie świetlic i pracowni naukowych

6-ciu szkół powszechnych w Królewskiej Hucie

Dzieci 6 szkół powszechnych w Król. Hucie oraz ich rodzice obchodzili w ub. sobotę **bardzo uroczysty dzień.** W szkołach tych otwarto pracownie naukowe i świetlic, bardzo bogato urządzone.

W szkole 15 przy ul. 3-go Maja 78 zebrali się zaproszeni goście, m. in. kurator **dr. Kupczyński, prezydent m. Król. Huty dr. Spaltenstein, ks. prob. Jan Brandys,** oraz przedstawiciele rad rodzicielskich i organizacyj narodowo - społecznych.

Pracownie naukowe są wspaniale urządzone. W jednym pokoju umieszczono warsztaty stolarskie i kowalskie. Niezwykle bogato została urządzona świetlica, gdzie znajdują się gry towarzyskie, radjo itp. Każde dziecko może wolną chwilę spędzić w świetlicy, gdzie również nauczycielstwo **urządza dla starszych dzieci wykłady z historji i geografji.** W każdej takiej świetlicy znajduje się prowizorycznie urządzona scena, gdzie dzieci pod kierownictwem nauczycieli odgrywają przedstawienia amatorskie.

Bardzo mile powitali gości uczniowie szkoły nr. 14 im. Juljusza Ligonia. Szkoła ta znajduje się w nowowybudowanym gmachu, który kosztował około **półtora miljona złotych.** Przy wejściu do szkoły chłopcy w mundurach harcerskich odśpiewali hymn narodowy, a w tym czasie jeden z uczni wciągał na maszt sztandar polski. Chórem chłopców dyrygował nauczyciel p. Stanisław Faber.

I w tej szkole otwarto pracownie naukowe, w których znajdują się bogato urządzone warsztaty stolarskie i kowalskie. Świetlice zaopatrzono w karty geograficzne i inne naukowe przyrządy. **Przy wszystkich drzwiach wejściowych pełnili** straż honorową uczniowie szkoły w mundurach harcerskich.

Wielką niespodziankę sprawiły przybyłym dzieci szkoły 19, w której jeszcze przed 4 miesiącami gościło wojsko polskie. Dzieci ubrały się w stroje krakowskie i śląskie. Gości przywitał kierownik szkoły p. Kardaś, a chórem dyrygował nauczyciel p. Nawrot. Uczenica Marta Kandziorówna w stroju krakowskim wygłosiła okolicznościowy wierszyk **napisany przez nauczycielkę p. Tarnawską i wręczyła kuratorowi żywe kwiaty.**

Otwarto tam pracownię robót ręcznych, którą zaopatrzono w maszyny do szycia i inne przybory do krawieczczyzny. Pozatem urządzono tam również pięknie urządzoną świetlicę. Podobne uroczystości odbyły się również w szkole nr. 1 i w szkole nr. 7.

Wkońcu przybyli zaproszeni goście do szkoły żeńskiej nr. 17 przy ul. Dąbrowskiego, której kierowniczką jest niezwykle ruchliwa nauczycielka p. Zajchowska. W szkole tej urządzono bogatą wystawę robót ręcznych. Dzieci ubrały się w tym dniu w stroje krakowskie i śląskie. W szkole tej znajduje się także wyposażona w radjo, aparat do wyświetlania obrazów i inne ciekawe przedmioty świetlica. Pozatem w pracowni robót ręcznych znajduje się kilka maszyn do szycia, żelazka do prasowania i inne przedmioty gospodarstwa domowego.

W szkole tej ma również swoją siedzibę **szkoła gospodarstwa domowego,** której uczenice zaskoczyły obecnych bardzo miłą niespodzianką, zapraszając ich na skromne przyjęcie. Podawano potrawy sporządzone pod kier. nauczycielek **p. Pałaszówney, Musiałówney, Sopińskiej i Kaczmarskiej.** W bardzo miłym nastroju spędzono wieczór, który przygotowały z wielką starannością uczenice szkoły gospodarstwa domowego.

Wszystkie te pracownie naukowe i świetlice urządzono kosztem **30 tys. zł.,** które od Magistratu m. Król. Huty, rozumiejącego potrzeby szkolnictwa wyciągał insp. szkolny Mitek. Że wszystko to, co widziano zostało zrealizowane, należy zawdzięczać **współpracy władz szkolnych z Magistratem.** (s)

Poniedz. 19 Lutego 1934	Dziś: Konrada wyzn.
	Jutro: Leona b. w.
	Wschód słońca: g. 7 m. 10
	Zachód: g. 17 m. 19
	Długość dnia: g. 10 m. 09

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 19,30 „Bal maskowy" (występ Opery Krakowskiej).

ŚRODA: g. 20 „Klub kawalerów".

CZWARTEK: g. 20 „Papa" (premjera i wieczór jubileuszowy St. Bryłińskiego).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

LIPINY: poniedziałek: g. 19 „Klub kawalerów" (dla bezrobotnych).

KNURÓW: piątek: g. 19 „Klub kawalerów" (dla bezrobotnych).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Demon złota". Casino: „Prywatne życie Henryka VIII". Colosseum: „Niebezpieczna gra". Palace: „Dzielny wojak Szwejk". Rialto: „Hrabia Zarow" Union: „Dziecko spadło z nieba". Dębina: „Król to ja".

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Przybłęda" i „Zatrute dusze". Roxy: „Zdobywcy". „Klub dżentelmanów" i występ kuglarza Hardelli. Apollo: „Testament doktora Mabuze" i „Kobieta Orchidea".

BIELSKO i BIAŁA. Apollo: „Tancerki z Buenos Aires". Miejskie: „Burza o brzasku". Miejskie (Biała). „Parada rezerwistów".

SOSNOWIEC: Eden: „U. L. 14 zatonęła". Zagłębie: „Nie damy ziemi" i „Zamarłe echo". Palace: „Niepotrzebne dziecko".

DĄBROWA. Ars: „Ostatnia carowa". Bajka: „Wyrok życia". Kometa: „Randka w Komecie".

BĘDZIN. Apollo: „Król cyganów". Światowid: „Miłość węgierska". Nowości: „Prywatne życie Henryka VIII".

ZAWIERCIE. Stella: „King Kong".

CZELADŹ. Czary: „Noc w Kairze".

CZĘSTOCHOWA: Stylowe: „Skrzydlate Fatum". Luna: „Węgierska miłość". Pan: „Zwycięscy Szerloka Holmesa", „Brzdąc", „Pod gradem kul". Atlantik: „Dziewczę z nad Wolgi", „Złoto szatańskiej przełęczy". Eden: „Drewniane krzyże". Muza: „Noc wrażeń".

RADJO:

WTOREK 20 LUTEGO 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Zespół salonowy. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.30 Wiadomości gospodarcze 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Kącik językowy.. 17.10 Recital fortepianowy. 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi 18.00 „Budownictwo w miastach nowoczesnych" 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Muzyka. 19.10 Władysław Miedniak: Gawęda wędrkarska. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 „Cosi fan tutte" („Takie one wszystkie") — opera komiczna. 22.40 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

Kasjer „Volksbundu" okradziony w autobusie

5060 zł. padło łupem złodzieja

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych dokonano niezwykle bezczelnej kradzieży. Niejaki Fryderyk Robe z Mysłowic podjął w oddziale „Deutsche Bank" w Katowicach kwotę 5060 zł. dla „Volksbundu" w Mysłowicach.

Z Katowic do Mysłowic udał się Robe autobusem i w czasie podróży nieznany dotychczas sprawca pieniądze te skradł.

Kradzież ta wywołała na Śląsku wielkie zainteresowanie. Władze niewątpliwie obecnie stwierdzą, skąd „Volksbund" z Mysłowic otrzymał przez „Deutsche Bank" w Katowicach tak wielką sumę.

Socjaliści nawołują do strejku protestatyjnego

W ub. sobotę i niedzielę Polska Partja Socjalistyczna rozrzuciła prawie we wszystkich miejscowościach Górnego Śląska masę ulotek, wzywając górników i robotników **do półgodzinnego strejku protestacyjnego w poniedziałek, dnia 19 bm.** W ten sposób PPS. zamierza wyrazić swą solidarność z socjalistami w Austrji, gdzie — jak wiadomo — przez kilka dni prowadzono krwawe walki, które zakończyły się klęską socjalistów. (s.

Hitlerowski „prorok"

Sąd Grodzki w Pszczynie rozpatrywał onegdaj sprawę **Józefa Mazura,** mieszkańca Kobiora, w powiecie Pszczyńskim, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż w miesiącu wrześniu ub. r. **rozpowszechniał fałszywe wieści, mogące szkodzić bezpieczeństwu publicznemu.** M. opowiadał mianowicie, iż wkrótce ma nastąpić **plebiscyt(!) oraz w związku z tem przesunięcie granic(!)** W dalszym ciągu osk. namawiał św. **Jerzego Bielskiego** oraz **Stefana i Jana Kubiców,** którzy są członkami jednej z polskich organizacyj, by z niej wystąpili. Sąd zasądził go na 1 miesiąc aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary **na przeciąg 3 lat.**

Kolporter fałszywych banknotów

W piątek wieczorem około godz. 19 przyszedł do składu piekarza Szymeckiego Józefa, do rzeźnika Kucjasza Adolfa i do składu spożywczego Szczygłowej Marty **w Halembie** nieznany osobnik, ubrany **w mundur kolejarza.** W każdym z tych składów zakupywał towar za 2 zł., płacąc wszędzie fałszywym banknotem **100 zł.** Rzekomy kolejarz wyglądał na około 30 lat, jest wzrostu około 168 cm., szczupłej budowy ciała, twarz blada, chuda, bez zarostu. Energiczne dochodzenia, celem ustalenia nazwiska i ujęcia tego osobnika w toku. m

Tajemnicze zaginięcie starca

Jeszcze w wigilję Bożego Narodzenia wyszedł z domu 68-letni Paweł Dziuba, zam. u swego zięcia na kol. „Pekin" i od tego czasu **wszelki ślad po nim zaginął.**

Starzec miał odwiedzić swoją rodzinę w Grudkowie, obok Grodźca, lecz jak stwierdzono nie zjawił się tam.

Dopiero obecnie rodzina zaginionego zawiadomiła policję, która wszczęła poszukiwania. Starzec według przypuszczeń uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. — Najciekawszym jest fakt dlaczego rodzina tak późno zawiadomiła władze.

Krwawa bójka na weselu

Przed sądem w Lublińcu stanęli w dn. 16 b. m. **Franciszek Łaszczyk** z Pawonkowa oraz bracia **Antoni i Józef Lenertowie,** mieszkańcy Łagiewnik Wielkich, pow. Lubliniecki za to, że ub. roku na zabawie weselnej w Pawonkowie, w sali p. Blewązki urządzili bójkę, w czasie której zostało kilka osób ciężko pobitych krzesłami, szklankami itp. — Sąd skazał braci Lenertów każdego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 5, zaś oskarżonego Łaszczyka Franciszka uwolnił z powodu braku dowodów. (P. g.)

Złośliwe bankructwo firmy drzewnej w Katowicach

Sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Katowicach wszczął dochodzenia przeciwko właścicielom wielkiej f-y drzewnej **„Schiffer i Freund"** w Katowicach za złośliwe bankructwo. **Właściciele firmy tej oszukali swych wierzycieli na przeszło dwa miljony złotych.**

Jak się dowiadujemy, rzeczoznawca ksiąg handlowych, badający księgi buchalteryjne tej firmy, **wydał o prowadzeniu ksiąg bardzo ujemną opinję.**

Złośliwa upadłość znanej firmy drzewnej wywołała żywe poruszenie wśród kupców tej branży.

Kronika Śląska

— **Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W MIKOŁOWIE.** W ub. piątek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem powzięto kilka ważnych uchwał. Przyjęto do wiadomości, protokół z odbytej rewizji głównej kasy miejskiej za miesiąc styczeń. Rada zatwierdziła umowę w sprawie wynajęcia ubikacji w gmachu miejskim na pomieszczenie komisarjatu policji na przeciąg 3 lat. Roczny czynsz od tych lokali wynosi 1300 zł. Po dłuższej dyskusji nad sprawą pobierania dalszych dodatkowych opłat od straganów na rzecz miejscowej kuchni dla bezrobotnych, rada postanowiła odstąpić od ich pobierania. Rada bowiem wyszła z tego złożenia, iż dalsze obciążenia kupiectwa może przyczynić się tylko do zmniejszenia wpływów podatkowych. Zatwierdzono pozatem dodatkowy budżet dla gazowni miejskiej, rzeźni oraz wodociągu miejskiego. Wkońcu uchwalono podwyższyć dotychczasową stawkę podatku budynkowego z 5 na 6 proc.

— **PROCESY PRZECIW DZIERŻAWCY KOPALNI „ADLER" W ORZESZU.** Sąd Grodzki w Mikołowie rozpatrywał onegdaj kilka spraw przeciw dzierżawcy kopalni „Adler" w Orzeszu, p. Ligendzie. Skargi te wynikły na tle zatargu o wypłatę zarobków, należnych pracownikom. (ok)

— **INTERESUJĄCY ODCZYT W KRÓL. HUCIE.** P. Mieczysław Cybulski, b. ochotnik armji Hallera, który potem w r. 1924, jako wysłannik oddz. II wyjechał do Rosji, gdzie po kilku latach działalności został aresztowany, zasądzony na śmierć, później jednak wysłany na wyspy Sołowieckie, skąd w drodze wymiany powrócił w r. 1932 do Polski, wygłosi w Król. Hucie odczyt p. t. „Moje przeżycia w Rosji bolszewickiej". Odczyt ten odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 19,30 w lokalu T. C. L. przy ul. Sobieskiego 3.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec 3-go Maja 5

— **WŁAMANIA.** Onegdajszej nocy do stajni przy ul. Prostej w Sosnowcu, należącej do p. Strzeleckiego, b. komisarza policji dokonano **włamania.** Sprawcy skradli uprząż, wartości 500 złotych

— W nocy na niedzielę do sklepu Adama Mirowskiego w Sosnowcu, przy ul. Targowej nr. 18 dokonano włamania. Sprawcy skradli szereg towarów, nieocenionej na razie wartości. Wszczęte śledztwo nie dało dotychczas rezultatów.

Kronika Częstochowska

— **O LOSY TEATRU CZĘSTOCHOWSKIEGO.** Likwidacyjne zebranie Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Teatru miejskiego, wykazało, że Magistrat częstochowski nabył teatr miejski nie z pierwszej ręki, lecz, częstochowskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, która kupiła przybytek sztuki dramatycznej za 300 tys. zł., sprzedała go zaś magistratowi za cenę 400.000 zł., otrzymując 100.000 zł. zysku. Nabyte przedsiębiorstwo teatralne, wróżące pewny deficyt, zostanie albo chyba znowu sprzedana z powtórną stratą jakich 100.000 zł., którą oczywiście pokryłby pieniądz z kieszeni podatników, albo będzie przez magistrat częstochowski prowadzone dalej, celem propagowania kultury teatralnej wśród częstochowian.

— **SPRAWA DOMÓW NOCLEGOWYCH DLA PĄTNIKÓW.** 17 bm. odbyła się konferencja między dyrektorem częstochowskiej Akcji katolickiej ks. Sobczyńskim a p. Aleksandrem Ziółkowskim, kierownikiem przy Chrz. Zw. Zaw. w sprawie utworzenia Chrz. Związku właścicieli lokalów noclegowych dla pątników, z siedzibą w jednym z domów, przy ulicy Kordeckiego. Celem tego związku byłoby: polepszenie warunków sanitarnych i moralnych w lokalach noclegowych; ujednostajnienie opłat za noclegi, oraz zaprzestanie nieuczciwej konkurencji, jak również wysyłania na dworzec kolejowy natrętnych naganiaczy, werbujących gości na noclegi. W zarządzie projektowanego mają wziąć udział O.O. Paulini z Jasnej Góry, dyrektor częstochowskiej Akcji katolickiej ks. Sobczyński i kierownik Chrz. Zw. Zaw. w Częstochowie, p. Ziółkowski.

— **SIEKIERĄ W GŁOWĘ.** 16 bm. pomiędzy godz. 11 a 12 w nocy na ulicy Oficerskiej obok posesji nr. 5/7 na Stradomiu, został z niewiadomych powodów ugodzony siekierą w głowę Grobelak Aleksander przez swojego zięcia Biedronia Józefa. Grobelaka przewieziono do szpitala N. M. Panny. Dochodzenia policyjne w toku. (z)

Wściekły pies w kościele w czasie nabożeństwa

Niebywały wypadek w Pawłowie

Niezwykły wypadek wydarzył się w ub. niedzielę **w Pawłowie** w powiecie Katowickim. Mianowicie około godziny 10.15 wałęsający się od kilku godzin jakiś prawdopodobnie wściekły pies, **wpadł do kościoła, powodując niebywały popłoch wśród modlących się w świątyni.**

Pies podarł pewnej kobiecie suknię, poczem rzucił się na **kolejarza Jana Lazara z Pawłowa, którego dotkliwie pokąsał.** Kolejarz począł krzyczeć, wywołując jeszcze **większe zamieszanie, tak,** że ludzie zaczęli uciekać w popłochu z kościoła. Na szczęście **nikogo nie potratowano.** Pies wkońcu sam się prestraszył, wybiegł z kościoła i zaczął uciekać w kierunku Kończyc.

W międzyczasie zawiadomiono o wypadku policję w Pawłowie, która powiadomiła telefonicznie **policję w Kończycach,** gdzie tymczasem uciekający pies dotkliwie pokąsał kilku przechodniów. Wobec tego kierownik posterunku policji w Kończycach, p. Wójcik, udał się na szosę z dubeltówką i... **zaczęło się istne** polowanie **na złośliwe zwierzę.**

Po dłuższej gonitwie przodownikowi udało się **psa zastrzelić.** Ścierwo zabezpieczono i zawiadomiono o wypadku powiatowego weterynarza, który stwierdzi, **czy pies był wściekły, co jest prawdopodobne.**

Pokąsane osoby udały się pod opiekę lekarzy, którzy przedsięwzięli wszystkie kroki, by zabezpieczyć pokąsanych przed wścieklizną. (s)

Straszna śmierć bezrobotnego w Zagórzu

Wpadł do bieda-szybu głębokiego na 28 metr.

W ub. sobotę w lesie pod Zagórzem na terenach kopalni „Mortimer" miał miejsce **straszny wypadek**, jakiemu uległ bezrobotny 21-letni **Stanisław Szymański,** zam. w Zagórzu.

Szymański przyszedł do pracy w biedaszybie i w chwili, gdy na linie spuszczał się na dół, w niewyjaśniony dotychczas sposób **runął w dół, - głębokości 28 mtr.** Kiedy po godzinie nieszczęśliwego wydobyto, dawał jeszcze oznaki życia, **lecz w drodze do szpitala, zmarł.**

Tragiczna śmierć nieszczęśliwego młodzieńca wywołała tak straszną rozpacz rodziny, że dwie osoby zaniemogły.

Złodzieje łódzcy

na występach w Katowicach

Policja śląska może się poszczycić niebylejakim sukcesem. Mianowicie wydział śledczy w Łodzi rozesłał w ub. sobotę listy gończe za niejakim **Teodorem Józefem. Konstantym, Hipolitem Gruszczyńskim**, który wraz ze swą małżonką Martą z domu Jeziorska, skradł **na szkodę notarjusza Aleksandra Rzewskiego w Łodzi 5.000 zł.**

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych policja śląska zauważyła na rogu ulicy Plebiscytowej i Jagiellońskiej w Katowicach podejrzaną parę, oglądającą wystawy sklepowe. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to para złodziejska **poszukiwana przez policję w Łodzi.**

W czasie rewizji osobistej znaleziono u złodziejskiej pary jeszcze 4.477,56 zł. Resztę natomiast skradzionych pieniędzy zdołali już przetrwonić.

Aresztowanych osadzono w więzieniu i zawiadomiono wydział śledczy w Łodzi, który wydelegował swych przedstawicieli do odtransportowania złodzieji. Zajęta przy aresztowanych kwota pieniędzy, zostanie zwrócona notarjuszowi Rzewskiemu, **który dzięki policji śląskiej straci tylko 500 zł., a nie 5.000 zł.** (s)

Nieuczciwy urzędnik pocztowy

przywłaszczał sobie przekazy pieniężne

W sądzie w Lublińcu zasiadł w dn. 17 bm. na ławie oskarżonych **Szczepan Słodczyk** z Kochcic, pow. Lublinieckiego, lat 54, były kierownik miejscowej agencji pocztowej.

Słodczyk był oskarżony o to, że w latach 1932 i 1933, albo przywłaszczał sobie systematycznie wpłacane przekazy pieniężne lub też nie wypłacał nadeszłych przekazów pieniężnych adresatom w dniu nadejścia, lecz zawsze z kilkudniowem opóźnieniem. Rewizja ksiąg udowodniła Słodczykowi sprzeniewierzenia na ten sposób kwotę 3.478,85 zł. na szkodę Państwa i osób drugich.

Oskarżony przyznał się w zupełności do zarzuconego mu aktem oskarżenia przestępstwa zaznaczając, że pokryje wszystkie braki finansowe w całości.

Sąd p r z y z n a j ą c mu jaknajdalej idące okoliczności łagodzące, skazał go w pierwszym i drugim wypadku na łączną karę 7 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 4 lata 29)

Delegacja polskiego przemysłu hutniczego w Düsseldorfie

W dniu 21 bm. odbędzie się w Duesseldorfie dalszy ciąg konferencji pomiędzy przemysłami hutniczemi polskim i niemieckim w kwestji ustalenia przepisów wykonawczych do zawartego w dniu 19. 10. ub. roku układu.

Z ramienia polskiego przemysłu wyjeżdża delegacja, w skład której wchodzą: Naczelny dyrektor Huty Pokój **p. Stanisław Surzycki,** jako przewodniczący, oraz pp. dyrektor Zakładów Ostrowieckich **Tadeusz Karszo-Siedlewski,** dyrektor Huty Bankowej **Mignaval,** naczelny dyrektor Syndykatu Polskich Hut Żelaznych **b. min. Bolesław Grodzieckl,** dyrektor Hut Królewskiej i Laury **Łucjan Horowitz** i dyrektor Centrali Zakupu Złomu **Stanisław Zieliński.**

Ujęcie sprawców napadu w Lisowie

Dnia 16. 2. 34, odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lublińcu Okaja Piotra, Lampę Augustyna, Kwaśnego Józefa i Kaczmarczyka Stefana, którzy wieczorem dnia 11 b. m. gwałtem wtargnęli do mieszkania górnika **Muszalskiego Bernarda** w Lisowie, pow. Lubliniec, pobili go, a jeden ze sprawców przeszukał łóżko poszkodowanego, skradł gotówkę w wysokości 400 zł., poczem wszyscy zbiegli. Żonę poszkodowanego Marię, w międzyczasie jeden z opryszków przydusił twarza do pierzyny, by nie stawiała oporu.

Sprawa ubezpieczeń od wypadków

na Górnym Śląsku

W związku z różnemi zapytaniami w sprawie ubezpieczeń społecznych według ustawy z dnia 28 marca 1933 r., obowiązującej od 1 stycznia 1934 r., wyjaśnia się, **że na górnośląskiej części województwa Śląskiego ustawa ta obowiązuje tylko w zakresie ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych, oraz w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych.** Nowa ta ustawa ma więc zastosowanie do pracowników fizycznych na Górnym Śląsku tylko **w ubezpieczeniu od wypadków.**

W zakresie natomiast ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa oraz ubezpieczenia na wypadek choroby, obowiązują na tym obszarze nadal **dotychczasowe przepisy Ordynacji ubezpieczeniowej z roku 1911.**

Zgłoszone już do ubezpieczenia od wypadków zakłady pracy, które zatrudniają conajmniej 20 pracowników, otrzymują obecnie ze strony Oddziału Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków w Król. Hucie orzeczenia o zaliczeniu do kategoryj i klas niebezpieczeństwa, a także formularz 2 do wykazywania zarobków celem obliczenia składek wraz z wyjaśnieniami co do wypełnienia wykazów zarobkowych i uiszczania opłat ubezpieczeniowych.

Każdy inny pracodawca, który zgłosił swój zakład pracy, zostanie także powiadomiony w swoim czasie przez Oddział Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków w Król. Hucie **o zaliczeniu do klasy niebezpieczeństwa oraz o terminach wykazywania zarobków ubezpieczonych do obliczenia składek i uiszczenia opłat ubezpieczeniowych.**

Opłaty od służby domowej za ubezpieczenie od wypadków pobierane będą **za dłuższe okresy czasu, prawdopodobnie za roczne okresy.** O obowiązku płacenia składek do ubezpieczenia od wypadków na górnośląskiej części województwa Śląskiego za służbę domową wydane zostaną później osobne komunikaty.

Służba domowa, zatrudniona w mieszkaniach prywatnych (służące, obsługa dochodząca itp.) zaliczona zostanie **do najniższej kategorji niebezpieczeństwa.** Składka w tej kategorji wraz z jednolitym dodatkiem wynosić będzie za ubezpieczenie od wypadków 0.54 proc. od sumy zarobków (wynagrodzenia pieniężnego i w naturze).

Zaznacza się, **że opłaty za ubezpieczenie od wypadków ponosi wyłącznie pracodawca.**



Zmarły tragicznie król Albert z małżonką (jedno z ostatnich zdjęć przed zgonem).

Groźba strejku poskutkowała

W dniu 15 lutego br. przypadała wypłata główna zarobków robotników, zajętych w hutach „Wspólnoty Interesów", a ponieważ wypłaty tej nie uskuteczniono — załoga huty **postanowiła w sobotę przystąpić do strejku protestacyjnego.** W odpowiedzi na to zarząd zadecydował przeprowadzić wypłatę **w sobotę popołudniu,** wobec czego załoga odstąpiła od zamiaru strejkowania. (b)

O planową rozbudowę Czeladzi

Szlachetne, ale daremne usiłowania magistratu

B. burmistrz Czeladzi, Ranaszek, doceniając znaczenie planowego budownictwa w mieście, powierzył inż. geometrze p. Czyżowi, wykonanie pomiarów miasta.

Pomiary, które miały być przeprowadzone etapami, w ciągu kilka lat, dotychczas nie zostały **ukończone z braku funduszów.**

Prace jednak posunęły się tak daleko, że magistrat opierając się na dotychczas wykonanych pomiarach, postanowił rozpocząć **planową rozbudowę.**

W tym celu rozpisał konkurs na wykonanie planowej rozbudowy Czeladzi. Wpłynęły trzy oferty architektów **Rudzkiego, Gademskiego i młodego, lecz b. zdolnego architekta p. J. Ogłódka, czeladzianina.**

Oferty te rozpatrywane będą na najbliższem posiedzeniu rady przybocznej w nadchodzącą środę.

Przez przyjęcie jednej z ofert, **magistrat położy kres dotychczasowemu budownictwu.** Dotychczas budowano **domy jak kto chciał i gdzie kto chciał,** przez co Czeladź nabiera specjalnego wyglądu.

TU WYCIĄĆ!

Humor

AMATORKA MUZYKI.

— Jakto, żono, wybierasz się znów na „Carmen"? Słyszałaś to w tym sezonie już 5 razy.

— Tak, ale poraz pierwszy usłyszę w tej sukni.

ŚRODEK NASENNY.

— Nie masz pojęcia, ile wycierpię. Żadnej nocy nie mogę zasnąć.

— Mam na to doskonały środek. Gdy nie mogę zasnąć, wtedy myślę o tem, że muszę wstać i natychmiast zasypiam.

SZCZYT GADULSTWA.

— Czy twoja żona dużo mówi? — pyta się Potulnicki przyjaciela.

— Jeszcze jak — brzmi odpowiedź. — Gdybym nagle został głuchoniemy. to moja żona spostrzegłaby to dopiero po tygodniu.

NIC DZIWNEGO.

— Niech pan sobie wyobrazi. panie mecenasie, że przez 5 lat świetnie się zgadzałem z moją żoną

— A co było potem?

— Potem ona wróciła...

— 472 —

Poprostu powiedziawszy: musiałem się zdecydować na... zaślubienie jej!

Sydonja spojrzała na Woleckiego z otwartemi ustami.

— Zaślu...?

Jakto, pan chce ją zaślubić? — taką...?

Wolecki kłaniając się, zrobił przeczący ruch ręką.

— Niech pani nie kończy — nie jest ona jedną z najgorszych; zresztą, jak powiedziałem, ma talent.

Pomimo to, robię oczywiście ofiarę z siebie... kolosalną ofiarę!

Cóż mi jednak pozostawało innego do zrobienia? Postanowiła wszystko zdradzić. A ma ona w swych rękach tak mój los jak i pani.

Przerwał i spoglądał na Sydonję wyczekująco.

Ta zaś walczyła jeszcze ciągle ze zdumieniem.

— I pan sądzi naprawdę, że sprawy tej nie dałoby się załatwić zapomocą pieniędzy?

— Nie, baronówno.

Gdyby nawet tak być mogło, to cena byłaby tak wysoka, że wypłacenie jej przechodziłoby naszą możność.

Ta droga, którą wybrałem, jest jeszcze najtańszą.

Będzie to jednak trochę kosztowało. Bo jak się pani zapewne domyśla, narzeczona moja — a jest nią ona obecnie — nie posiada żadnego majątku, a dla Woleckiego to nie bagatela utrzymać żonę.

Te sto tysięcy koron, które mi pani obiecała wypłacić w dniu ślubu, nie wystarczą więc.

— 469 —

Zaledwie skręciła za róg ulicy, spuściła na twarz gęstą woalkę, przez którą trudno byłoby poznać jej rysy.

W parę minut przybyła Sydonja do właściwego celu.

Pomimo to serce biło jej dosyć silnie, gdy przycisnęła dzwonek u drzwi, wiodących do kawalerskiego mieszkania Woleckiego.

ROZDZIAŁ XXXIV.

UPOKORZONA.

Wolecki oczekiwał ją właśnie, gdyż nie służący, ale on sam otworzył jej drzwi.

Nie miała z początku odwagi wymówić ani słowa. Dopiero, gdy weszła wraz z nim do jego gabinetu, uchyliła woalki i odpowiedziała parę słów na jego przesadnie uprzejme powitanie.

— Odwiedzając pana tutaj, narażam się na niebezpieczeństwo — rzekła zaraz, oglądając się lękliwie na wszystkie strony. — Czy nikt nas tutaj nie podsłucha?

Niech sobie pan wyobrazi, coby się stało, gdyby się Janusz dowiedział, że...

Wolecki przerwał jej.

— Niech się pani nie lęka. Wysłałem do miasta służącego, który wróci dopiero za dwie godziny. Chciał pomódz baronównej przy zdejmowaniu żakietu, ale mu odmówiła.

— Niech pan da spokój. To, co mamy omówić, omówimy szybko.

Nie mogę ani nie chcę długo tutaj bawić. Niech pan tedy mówi zwięźle i prędko.

Tragiczna śmierć króla Alberta belgijskiego

Monarcha ofiarą nieszczęśliwego wypadku w górach

W sobotę po południu król belgijski Albert wyjechał na wycieczkę samochodową w stronę Namur w towarzystwie służącego. W pobliżu Marchel les Dames wysiadł z auta i zaczął wspinać się na skały. Po pewnym czasie służący, zaniepokojony długą nieobecnością, wszczął poszukiwania oraz zaalarmował zamek. Króla znaleziono o 2 rano z rozbitą czaszką. Zwłoki przewieziono do zamku Laecken, gdzie przybyli ministrowie złożyć hołd zmarłemu. Następca tronu książę Leopold znajduje się w drodze ze Szwajcarji. Wiadomość wywarła duże wrażenie w Belgji. Poseł polski w Brukseli, Jackowski, złożył kondolencje królowej. Władzę do czasu obioru następcy pełnią ministrowie.

Szczegóły tragicznej śmierci króla Belgów Alberta przedstawiają się następująco:

W sobotę po południu król Albert, prowadząc osobiście samochód, udał się ze swym służącym w góry Ardenny, celem zrobienia wycieczki w stronę Namur. Przybywszy do skał Marchel les Dames i przywdziawszy strój alpejski, zaczął wspinać się na skały. Przed wyruszeniem król dał rozporządzenie służącemu, aby czekał przy samochodzie. Służący, zaniepokojony długą nieobecnością króla, zaczął poszukiwania, zawiadamiając jednocześnie zamek w Brukseli. Około godzinie 2 w nocy znaleziono zwłoki króla. Król na głowie miał głęboką ranę.

O godz. 3,30 ciało króla przewieziono na zamek w Brukseli. Wszyscy ministrowie, znajdujący się w stolicy, pospieszyli do łoża śmierci.

Następca tronu ks. Leopold, który wraz z małżonką przebywał w Szwajcarji, powiadomiony został telefonicznie o śmierci ojca. Ks. Leopold wraca do Brukseli w niedzielę wieczór. Drugi syn króla przybył już do Brukseli z Ostendy.

Nad ranem odbyło się posiedzenie rady ministrów, która powzięła szereg uchwał w związku ze śmiercią króla. Uchwały te będą ogłoszone po powrocie następcy tronu. Władzę wykonawczą narazie sprawować będą ministrowie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Komisja polubowna, ustalająca warunki płacy i pracy na rok służbowy 1934-35 na terenie województwa Krakowskiego i powiatów Brzozów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg i Jarosław województwa Lwowskiego, uchwaliła przedłużyć ważność umowy zbiorowej z dnia 23 lutego 1933 r., ustalającej warunki płacy i pracy robotników rolnych bez żadnych zmian na rok 1934-35.

— Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. odejdzie z Warszawy dnia 26 lutego br. Z Gdyni okręt „Pułaski" odpłynie dnia 1 marca br. Następny transport odejdzie z Warszawy dnia 9 kwietnia br., zaś okręt odpłynie dnia 11 kwietnia bież. roku.

— Z Waszyngtonu donoszą o katastrofie lotniczej, której ofiarą padło 3-ch lotników wojskowych. Lotnicy ci zostali wydelegowani do objęcia placówki w lotnictwie komunikacyjnem i pocztowem na podstawie dekretu rządu Stanów Zjednoczonych, zarządzającego objęcie lotnictwa cywilnego przez wojskowych. W czasie przelotu z dotychczasowego miejsca pobytu na miejsce przeznaczenia lotnicy dostali się w pobliżu Utah w strefę silnej burzy, która stała się przyczyną katastrofy.

— Z Buenos Aires donoszą o wykryciu nowego sprzysiężenia antyrządowego. Aresztowano 7 osób, w tej liczbie pewnego wyższego oficera i kilku działaczy politycznych. Mają oni należeć do zwolenników byłego prezydenta Alveara skazanego na wygnanie.

— Czwarty syn angielskiej pary królewskiej książę Jerzy mianowany został kapitanem marynarki. Ks. Jerzy, który liczy obecnie 32-gi rok życia, wstąpił do służby w marynarce w 1916 roku. Po ukończeniu szkoły kadetów w Osborne i kolegjum w Doartmouth rozpoczął w roku 1920 służbę linjową. Ks. Jerzy odbywa obecnie podróż oficjalną po Afryce Południowej.

— Z Tokio donoszą, że podczas ćwiczeń nocnych uległ katastrofie samolot bombowy. 5-ciu członków załogi poniosło śmierć na miejscu, zaś 6-ty odniósł ciężkie rany i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Ograniczenie działalności adwokatów

którzy są posłami lub senatorami

Naczelna Rada Adwokacka na zasadzie art. 48 p. 3 Prawa o ustroju adwokatury uchwaliła:

Adwokat, sprawujący mandat posła lub senatora, nie może działać w zastępstwie klijenta w sprawie administracyjnej, wyjąwszy działanie wobec organów sądownictwa administracyjnego; — nie może występować jako obrońca w sprawie karnej o zbrodnię stanu lub przestępstwo przeciw interesom zewnętrznym Państwa; — nie może udzielić pomocy prawnej stronie pozywającej w sprawie przeciwko skarbowi Państwa; — nie może pełnić obowiązków radcy prawnego osoby fizycznej lub prawnej, ani członka władz w instytucji lub przedsiębiorstwie, gdy działalność danej osoby, instytucji lub przedsiębiorstwa polega wyłącznie lub przeważnie na stosunkach umownych lub finansowych ze skarbem Państwa.

Adwokat, sprawujący mandat samorządowy, nie może udzielać pomocy prawnej przeciwko jednostce samorządowej przez niego reprezentowanej ani występować w zastępstwie klijentów wobec organów tejże jednostki samorządowej.

Na zlikwidowanie spraw, których prowadzenie podpada pod zakazy powyższe, pozostawia się termin dwumiesięczny od daty uchwały niniejszej.

Wywiad z przywódcą „Schutzbundu"

Dr. Deutsch ostrzegał Dollfussa przed niebezpieczeństwem

Korespondent praski „Daily Herald" odbył 18 bm. rozmowę z przebywającym Bratislawie przywódcą straży republikańskiej (Schutzbund), dr. Deutschem.

Dr. Deutsch oświadczył, że socjaliści austrjaccy usiłowali od wielu miesięcy osiągnąć rozwiązanie istniejących trudności na drodze pokojowej. Na kilka dni przed wybuchem wojny domowej dr. Deutsch zwracał się, za pośrednictwem jednego z wybitnych członków stronnictwa chrześcijańsko - społecznych, do kanclerza Dollfussa z ostrzeżeniami przed grożącem niebezpieczeństwem oraz z prośbą pokojowego usunięcia przeciwieństw politycznych. Krok ten pozostał bez odpowiedzi.

W walce, jaka się ostatnio rozegrała, socjaliści bronili tylko swych siedzib. Dr. Deutsch podkreśla, że jedyną stroną zaczepną była Heimwehra. Obecnie walka zbrojna zakończyła się, a rozpoczął się okres wytężonej walki politycznej.

W zakończeniu rozmowy dr. Deutsch prostuje pogłoski, jakie pojawiły się w prasie, o rzekomej jego ucieczce w samochodzie i za francuskim paszportem poza granice kraju. Dr. Deutsch przebył granicę austrjacko - czechosłowacką bez paszportu po czterogodzinnym marszu.

„Foreign Office" ogłosił komunikat, w którym donosi, że rządy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanji porozumiały się co do ogłoszenia następującego wspólnego komunikatu:

Rząd austrjacki dowiadywał się u rządów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch o ich stanowisko wobec dossier, przygotowanego przez Austrję, a mającego na celu wykazanie ingerencji Niemiec do wewnętrznych spraw austrjackich, które to dossier było rządom tym zakomunikowane. Narady, które odbyły się w tej sprawie między trzema rządami, wykazały wspólność ich poglądów co do konieczności utrzymania niezależności i integralności terytorjum Austrji, zgodnie z odnośnemi postanowieniami traktatów.

Powyższy komunikat ogłoszony został jednocześnie w Londynie, Paryżu i Rzymie.

Aresztowania w Wiedniu

W sobotę aresztowano w Wiedniu byłego posła do rady narodowej, zastępcę prawnego gminy miasta Wiednia, socjal-demokratę dr. Eislera oraz adwokatów Rosenfelda i Ignacego Gruebera.

Znów strzelanina

Zupełnie niespodziewanie w pobliżu Reimanhofu w trzeciej dzielnicy ukryci na strychach domów „Schutzbundowcy" rozpoczęli strzelaninę do oddziałów Heimwehry. Strzelanina wybuchła także na Margarethenring. Ustał ruch tramwajów. Silne oddziały policji i żandarmerji zlikwidowały strzelaninę.

Sprawa Żyrardowa

W sądzie handlowym wyznaczony jest na 2-go marca termin rozprawy w sprawie skargi, wniesionej przez polską mniejszość akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich przeciw większości, reprezentującej kapitał francuski. Mniejszość żąda unieważnienia uchwały udzielającej zarządowi absolutorjum, z powodu działania przeciw na szkodę Zakładów przez zawieranie niekorzystnych umów z koncernami zagranicznemi. Wobec tego mniejszość żąda ustanowienia nadzoru sądowego. Orzeczenie sądowe, oczekiwane z ogromnem zainteresowaniem, będzie znacznie zasadnicze.

Czechosłowacka ustawa walutowa

Uchwalona na dzisiejszem posiedzeniu senatu ustawa walutowa została dziś po południu podpisana przez prezydenta republiki i wchodzi w życie z dniem jutrzejszym. W czasie dyskusji nad ustawą w senacie stronnictwa koalicyjne złożyły oświadczenie w którem domagają się od rządu niedopuszczenia do podwyżki cen na artykuły spożywcze. W deklaracji swej stronnictwa koalicyjne stwierdzają, że przeprowadzona, na mocy przyjętej dziś ustawy, reforma walutowa nie oznacza inflacji. Poza tem stronnictwa koalicyjne domagają się rozbudowy stosunków handlowych pomiędzy Czechosłowacją i Z. S. S. R.

Ferje wiosenne w szkołach

Ferje wiosenne w szkołach trwać będą w tym roku z powodu przedłużenia ferji zimowych, tylko tydzień — od 28 marca do 3-go kwietnia.

TU WYCIĄĆ!

— 470 —

Powody, które pana skłoniły do żądania odemnie popełnienia tak ryzykownego kroku, mogą być chyba bardzo ważne.

Niechętnie usiadła na krześle, które jej wskazał Wolecki.

Skinęła głową.

— Rzeczywiście. W innym wypadku nie byłbym śmiał trudzić pani.

Część tych ważnych wypadków jest już pani znana.

Bo ostatni akt tej tragedji, która się tutaj zaczęła, rozegrał się zapewne w willi hrabiego Dębskiego.

Nie wiem jeszcze o wszystkiem. Wedle mego przypuszczenia jednak, dawna hrabina Dębska odegrała w willi komedję, podając się za służącą. Sądzę, że mi pani udzieli bliższych objaśnień.

Otrzymał je rzeczywiście od Sydonji.

Zdumienie jego nie miało granic; równocześnie jakby łuski spadły mu z oczu.

— Ona nas podsłuchała! — wykrzyknął. — Teraz wiem już, jakim sposobem ów nieszczęsny list dostał się w jej ręce!

Ropska, Klara Ropska — przecież taksamo nazywa się i di Rigano! Bóg raczy wiedzieć, jakim sposobem przyszła do tego nazwiska!

Nagle opanowała go trwoga, że Olga może zdradzić Januszowi jego wizyty, w willi.

Dziwił się nawet, że tego dotychczas nie uczyniła.

— Nie przyszło jej może na myśl — starała się wytłumaczyć ten fakt Sydonja. — Może wiedziała zresztą, że to jej się na nic nie przyda.

— 471 —

Ale niechże pan mówi, co ma mówić!

Może sobie pan wyobrazić, w jakim strachu byłam wczoraj.

Godzina, w której Janusz bawił z tą osobą u owej damy z półświatka, nie należy do najprzyjemniejszych w mojem życiu.

Wolecki skrzywił się.

— Pani mówi ciągle o jakiejś „damie z półświatka"!

Panna Lila di Rigano jest artystką, zacna baronówno i jak miałem sposobność przekonać się, nietylko utalentowaną, ale i godną szacunku osobą.

Sydonja spojrzała na niego z dumą.

— Naprawdę? — zapytała chłodno. — Jak pan chce. Zdaje mi się jednak, że powaga tej damy nie ma nic wspólnego z naszą sprawą.

Czy może zaprosił mnie pan tutaj po to, by mi opowiadać o zaletach tej panny?

Wolecki uśmiechnął się lekko.

— Może i dlatego, baronówno.

Pojmuje pani chyba, że bardzo trudno mi było namówić pannę di Rigano do zmiany zeznania w sprawie pani Wolskiej.

Sydonja skinęła głową.

— Rzeczywiście. Powiedziałam jednak, że tego rodzaju kobiety można nakłonić do wszystkiego za pomocą pieniędzy!

Wolecki zmierzył ją spojrzeniem od stóp do głowy.

— Tak pani sądzi?

— No, tak łatwo, jak pani myśli, sprawy nie dało się załatwić.

Humor

BUDZIK.

Komiwojażer daremnie namawia pewną panią domu do kupna różnych przedmiotów. Wreszcie częstuje ją budzikiem.

— Zastanów się pan, na co mi budzik? Czy nie widzisz, że mam na ręku sześciotygodniowe dziecko?

STATYSTYKA HANDLOWA.

— Wiesz, Piperman, wczoraj to czytałem w jednym dzienniku handlowym statystykę ruchu w sklepach. Wyliczono, że w Warszawie na każde sześć osób przychodzących do sklepu, jedna coś kupuje.

— Mój pech, do mnie zawsze przychodzi tylko te pięć.

DYSKRECJA ZAPEWNIONA.

Mąż (ze złością): Powiedz pan niezwłocznie, pocałował pan moją żonę?

Młody człowiek: Nie mogę panu tego powiedzieć.

Mąż: Dlaczego nie może pan powiedzieć.

Młody człowiek: Przyrzekłem jej, że utrzymam to w tajemnicy.

NARZECZONA SKAZAŃCA

29)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W francuskiej Bastylji osadzony został z rozkazu księcia Beaufort 21-letni młodzieniec, jego siostrzeniec Marceli, któremu udało się zbiec. W jakiś czas później Marceli wraz z swym przyjacielem muszkieterem przybył do szynkowni „Pod niebieskim pancerzem" w Paryżu.

Gospodarz pobiegł szybko do porosłej winoroślą altany i przyniósł po chwili wino oraz dwa kubki. Muszkieter rzucił mu pieniądze, które szynkarz zabrał z niskim ukłonem.

— Czy dostojny pan znowu zamieszka u mnie na górze? — zapytał po cichu Marcelego.

— Tym razem nie, mój stary! — odpowiedział zapytany.

— Tym razem będzie mieszkał u mnie! — rzekł Wiktor. — A wiadomo wam, gdzie mieszkam.

— Tu zaraz obok, wiem, łaskawy panie! — rzekł gospodarz i oddalił się z kilkoma ukłonami.

— Obawiam się o ciebie, Marceli! — rzekł muszkieter stłumionym głosem do przyjaciela, gdy obaj pokosztowali wina.

— Raz nareszcie musi przyjść do porachunku między mną a Beaufortem! — odparł Marceli. — Czy myślisz, że nie poczuwając się do żadnej winy, będę wciąż uciekał przed nim, jak jaki zbrodniarz? Czy nie nasłał na nas zabójców? Czyż nad Ticinello mogliśmy myśleć o zabraniu się do wykonania naszego dzieła? Nie, nie, mój przyjacielu! Marceli Sarbonne nie będzie dłużej uciekał z miejsca na miejsce, jak zwierz ścigany!

— Uciekłeś z Bastylji! — zauważył muszkieter.

— Uciekłem! Tak jest, Wiktorze, ale czyż mnie nie wtrącono tam niewinnie? — odparł Marceli. — Czyżby niesprawiedliwość i zbrodnia miały tryumfować, czyż mam być traktowany jak złoczyńca? I jakaż jest moja wina? To on, to Beaufort jest winnym, mamże więc cierpieć za to, że on jest dworakiem i zaufanym dostojnikiem królewskim? Nigdy! I czyż ten Beaufort ma mi stanąć na przeszkodzie w spełnieniu woli Aba Koronosa, którego on sam powoli na śmierć umęczył? Czy mam pozwolić na to, aby szpiedzy tegoż Beauforta wyśledzili, gdzie się znajduje skarb Greka? Czy mam to przenieść, żeby ten nienasycony chciwiec pochwycił miljony, które Aba Koronos mnie pozostawił, abym dokonał dzieła jego zemsty?

— Któż bardziej z tobą co do tego wszystkiego jest w zgodzie, jak ja, Marceli? — odrzekł muszkieter. — Nie potrzebuję cię zapewniać, że jestem ci wierny i żem gotów do ostatniej kropli krwi walczyć za ciebie! Wiesz o tem!

— Wiem o tem i jestem z tego dumny! Odkąd biedna moja matka spoczęła w grobie, Adrjanna i ty jesteście jedynymi ludźmi, dzięki którym mogę jeszcze wierzyć, że miłość i przyjaźń i dla mnie także istnieje!

— Otóż dlatego, że jestem twoim przyjacielem, obawiam się o ciebie, Marceli!... Nie dałeś się jednakże odwieść od zamiaru przyjechania do Paryża!

— Czyż w innych miejscach byłem bezpieczniejszy, niż tu? Czyż nie byłem jakby banitą, jakby wyjętym z pod prawa? Nie, nie, Wiktorze, stan taki bądź co bądź musi się skończyć. Droga moja Adrjanna nie domyśla się nawet, że tak blisko niej jestem... Już zapóźno, lube dziewczę, już pewno z modlitwą na ustach zasnęło, ale jutro rano pośpieszę na wyspę, ażeby się z nią zobaczyć.

— I czy sądzisz, że nie będziesz zgubiony, jeżeli cię dostrzegą i poznają w Paryżu?

— Zgubiony będę zarówno tu, jak tam Wiktorze! — odparł Marceli. — Bo czyż długo jeszcze zdołalibyśmy się wymykać tym nieustającym łowom? Oh, gdybym przynajmniej był winnym?

— Książę ma władzę w ręku, a kto ma władzę, ten ma prawo!

— To zobaczymy jeszcze — zawołał Marceli z gniewem, a twarz jego błysnęła niezłomną energją. — To zobaczymy dopiero, Wiktorze! Pokaże się, czy w całem państwie nie istnieje prawo, czy zbrodnia i występek mogą się tu rozpościerać bezkarnie! Nie drżę ja wcale przed spełnieniem zamiaru, który mnie sprowadził do Paryża! Musi się nakoniec wyjaśnić, czy Beaufort może bezkarnie popełniać coraz nowe zbrodnie. Wprawdzie tylko słaby Marceli Sarbonne stanie do walki przeciw potężnemu księciu, ale przyrzekam ci, że ten Marceli Sarbonne dostanie się aż do króla, powie mu, że ten książę Beaufort nietylko Greka Aba Koronosa na śmierć zamęczył, ażeby posiąść jego skarby, ale że książę także własną siostrę, Serafinę Beaufort prześladował, torturował i doprowadził do zgonu. I powiadam ci, że znajdzie się sprawiedliwość. Król się dowie, kogo zaszczyca swojem zaufaniem...

Muszkieter zamyślił się, a po chwili podniósł kubek i trącił się z Marcelim.

— Życzę ci jaknajlepiej! — odpowiedział. — Trąćmy się i wypijmy na powodzenie tego zuchwałego planu! Jest to jedyna droga, prowadząca do celu... ale ta droga jest niebezpieczna! — strasznie niebezpieczna! Chociażby nawet najjaśniejszy pan chciał wystąpić w obronie sprawiedliwości i bronił jej, zachodzi pytanie, czy ze swoją skargą zdołasz się dostać do króla.

— To już do mnie należy, Wiktorze!

— Taki Beaufort i jego poplecznicy mają swoich popleczników we wszystkich przedpokojach.

— Ja ci powiadam, że się dostanę do króla!

— Daj Boże!

Dwaj przyjaciele trącili się i wychylili kubki.

— Moja biedna, droga matka! — rzekł Marceli poważnie po chwili zamyślenia. — Czyż nie padła ona ofiarą nienawiści i prześladowań Beauforta? I cóż to ma mu ujść bezkarnie... Spoczywa teraz wolna od prześladowań i cierpień w grobowcu zamkowym. A jej syn, którego tak gorąco kochała, dla którego poświęciła wszystko, nie mógł nawet odmówić modlitwy nad jej trumną. Muszę ją pomścić, Wiktorze, ją i nieszczęśliwego Aba Koronosa. Jest to święty obowiązek i winienem go spełnić!

Późno już nocą dwaj przyjaciele utrudzeni długą pogonią, poszli do pobliskiego mieszkania muszkietera, gdzie zastali służącego, który się zdziwił niezmiernie nagłemu powrotowi swego pana i to w towarzystwie przyjaciela. W sypialni muszkietera posłano Marcelemu łóżko i wkrótce zasnęli obaj głębokim snem.

Nazajutrz Marceli udał się nad Sekwanę, wsiadł do łódki i kazał płynąć do wysepki Javelle, a Wiktor tymczasem poszedł załatwić niektóre formalności służbowe.

Przybywszy na wyspę Javelle, Marceli poszedł do znanego sobie już dawniej domku starej ciotki Adrjanny.

Otworzył drzwi i zastał w kuchni starą kobietę, która patrzyła nań zdziwiona, nie mogąc poznać go odrazu.

— Czy nie przypominacie mnie sobie, dobra kobieto? — zapytał.

— Ah, teraz poznaję pana! — zawołała staruszka, przystąpiwszy bliżej. — Najświętsza Panno! Jakże pan wyrósł i wypiękniał!

— Przychodzę tutaj do Adrjanny...

— Do Adrjanny! Ah! wielki Boże! — zawołała staruszka, załamując ręce, a następnie ocierając oczy fartuchem. — Jedno nieszczęście po drugiem, nigdy chyba końca nie będzie!...

— Co się stało, ciotko? Dlaczego narzekacie? — zapytał Marceli niespokojnie.

— Tak, gdybym chociaż wiedziała, panie! Ale to właśnie!... Nikt nie wie, co się z nią stało!

— Z Adrjanną?

— Niema jej! Ach, biedne dziecię! — narzekała stara kobieta. — Musiało jej się trafić nieszczęście! Musiała się utopić chyba!

— Musicie przecież wiedzieć, co się z nią stało? — rzekł Marceli przerażony. — Gdzie się podziała? Była przecież u was.

— Tutaj była. Ach! Tak się cieszyłam tem drogiem dzieckiem! A tak przywiązana do pana, z taką miłością o panu mówiła! Ale pięć czy sześć dni temu miałam w mieście jakiś sprawunek, wszyscy prawie z wyspy popłynęli do miasta, tylko Adrjanna pozostała w domu, a w tym domu naprzeciwko ogrodnik Klaudjusz. Powróciliśmy z miasta dopiero wieczór. I wystaw pan sobie, co za nieszczęście! Adrjanny nie było!

— I nie wróciła odtąd wcale?

Staruszka przecząco wstrząsnęła głową.

— Nikt jej nie widział i nikt o niej nie słyszał — łkała stara kobieta. — Powiedziałam zaraz, że się stało nieszczęście... Już ona nie powróci... Już nie żyje!

Marceli patrzył ponuro w ziemię.

— W takim razie znalazłyby się zwłoki! — rzekł.

— Mogła utonąć i Bóg wie, gdzie ją woda zaniosła! Szukałam, czekałam, wołałam, płakałam, wszystko daremnie... Ona nie wróci!...

— Jednak ten ogrodnik, o którym mówiliście, musi o niej coś wiedzieć, skoro pozostał na wyspie! — zauważył Marceli.

— To także niepojęte, panie... Ogrodnik Klaudjusz także tego dnia zniknął i nie powrócił wcale.

— Rzeczywiście to coś niepojętego! — przyznał Marceli i różne myśli nasuwają się przytem.

— Tak, — mówiła stara — gdyby ogrodnik Klaudjusz nie był tak zacnym, poczciwym człowiekiem, który tutaj ma dom i ogród, to możnaby myśleć, że on uwiódł niewinne dziecko, ale...

Tu staruszka przerwała sobie nagle i ukazując na okno, zawołała:

— Jakto?... Co to jest?... Czy to nie ogrodnik Klaudjusz!... Wysiada z łódki na brzeg... Jaki blady i wynędzniały!

Ogrodnik Klaudjusz zbliżył się do domku.

Ciotka Adrjanny, załamując ręce, wybiegła naprzeciw niemu. Marceli wyszedł także za nią. Niepewność miała nakoniec zostać rozstrzygniętą i tajemniczy wypadek miał się wyjaśnić.

Poważnie i smutnie pozdrowił ogrodnik Klaudjusz sąsiadkę. Odzież jego była wyszarzana, znać po niej było, że jej przez dłuższy czas nie zdejmował. Był blady bardzo, włosy jego i broda były w udrażającym nieładzie.

— Najświętsza Panno! Klaudjuszu, skądże to wracacie? — wołała stara kobieta. — Gdzie byliście tak długo?... Myśleliśmy już wszyscy, że nie żyjecie.

— Nie mogłem wrócić prędzej! — odpowiedział ogrodnik.

— Zniknęliśmy razem z Adrjanną? Gdzieżeście byli?

— Na odwachu w mieście... Puszczono mnie dopiero dzisiaj.

— Na odwachu? Za co? — zapytała stara kobieta.

— Za służących księcia! — odpowiedział Klaudjusz.

Marceli spojrzał na niego. Słowa te zaczynały całą tajemnicę wyjaśniać.

— Księcia? — —zawołała stara kobieta. — Wszechwładnego księcia Beaufort?

— Przybył on gondolą na wyspę.

— A Adrjanna? — zapytała ciotka.

— Służący księcia szukali jej.

— Wszechmocny Boże... A zatem słudzy księcia ją uprowadzili.

— Chciałem temu przeszkodzić, — odpowiedział Klaudjusz, — ale mi się nie udało. Znaleźli ją. A warta zabrała mnie za to, że im przeszkadzałem. Trzymano mnie jak więźnia o chlebie i wodzie aż do dzisiaj.

— Więc Adrjanna Valmont została uprowadzona z wyspy? — zwrócił się Marceli do ogrodnika.

Lokaje księcia zabrali ją do gondoli.

— Oh! Biedne dziecko! Któżby to był pomyślał! — narzekała staruszka. — Ona tak się bała księcia i teraz znów jest w jego mocy!

Twarz Marcelego przybrała wyraz zimnej determinacji.

— Bądźcie zdrowi, ciotko! — rzekł.

I zwracając się do Klaudjusza, dodał:

— Dziękuję wam za pomoc, jaką jej daliście.

— Gdzież pan chcesz iść, panie Marceli? — zapytała stara kobieta.

— Do zamku! Muszę widzieć Adrjannę i wyprowadzić ją stamtąd! — odpowiedział Marceli.

— Będzie nieszczęście! — zawołała staruszka. — Będzie nieszczęście, — wierz mi pan.

— Niech się stanie, co chce, jestem zdecydowany. Prócz tego nie ukląkłem jeszcze i nie pomodliłem się przy trumnie mojej matki. Postanowienie moje jest niezłomne.

—Postępuj pan rozważnie, panie Marceli, strzeż się księcia! A przyprowadź to drogie dziecię, Adrjannę napowrót do mnie! — prosiła stara.

— Tego zrobić nie mogę, siepacze i słudzy Beauforta znaleźliby ją znowu! — rzekł jeszcze Marceli. — Ale nie obawiajcie się o nią. Teraz, gdy wiem, gdzie jest, postaram się o to, aby wydostała się z zamku!

Ukłonił się starej ciotce oraz ogrodnikowi i powrócił do łódki, a wysiadłszy w mieście, puścił się ulicami prosto do zamku.

W ponurem zamyśleniu wymijał roje przechodniów i po krótkim przeciągu czasu przybył przed zamek.

Każdy pokój, każdy kurytarz tego gmachu był mu znany.

Bocznym przedsionkiem, w którym nie było nikogo, dostał się bez przeszkody do krużganku, prowadzącego do grobowca.

Książę właśnie znajdował się na dole w grobowcu. Powrócił on z Wersalu, gdzie bawił kilka dni i kazał zawołać do siebie Adrjannę.

Przestraszona dziewczyna, która przez cały ten czas w największym przestrachu pędziła dni i noce, nie wiedziała, co ma nastąpić.

Służący sprowadził ją na dół.

W bliskości ołtarza stał książę. — Świece paliły się i rzucały słabe, ponure światło na obszerny grobowiec.

Gdy Adrjanna przybyła, książę rozkazał jednemu ze służących zapalić świece w świeczniku i wziął ten świecznik w rękę.

— Otwórzcie trumnę! — wydał rozkaz. — Patrz tutaj!! — dodał, zwracając się do drżącej Adrjanny.

Służący podnieśli wieko trumny Serafiny.

Adrjanna wydała krzyk...

Trumna była próżna.

— Najświętsza Marjo Panno!... — zawołała Adrjanna. — Co to jest?

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Walne zebranie polskich piłkarzy w Warszawie

Liga piłkarska utrzymana. — Sprawa „Naprzodu" i Herischa

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe walne obrady Polskiego Zw. Piłki Nożnej, które poprzedzone było wielkiem zainteresowaniem ze względu na szereg ciekawych wniosków, jakie stały na porządku dziennym obrad. Pomiędzy innemi zainteresowany był również i Śląsk, a to w związku z sprawą nieudzielenia zarządowi PZPN. absolutorjum, oraz w związku z głośną sprawą unieważnienia uchwały Wydziału Gier dotyczącej meczu WKS Wilno — Naprzód Lipiny. Wbrew uchwale walnego zebrania SOPZN., skład śląskiej delegacji uległ zmianie, bowiem nie pojechał do Warszawy p. Alfus, zaś wyjechali pp. b. prezes SOPZN. Flieger, Mikuła, Antoszewski i Korduła.

Posiedzenie zagaił prezes gen. Bończa-Uzdowski w obecności delegatów wszystkich okręgów. Na wstępie uczczono pamięć śp. dra Cetnarowskiego. Na przewodniczącego posiedzenia wybrano mjr. Mirskiego-Woleńskiego.

Podział głosów na okręgi ustalono następujący: Liga i Śląsk po 43, Warszawa 34, Lwów 32, Kraków 21, Kielce 20, Poznań i Łódź po 19, Pomorze 10, Lublin i Wołyń po 6, Białystok i Wilno po 4, Polesie 2, razem 263 głosy.

Przystąpiono następnie do dyskusji nad sprawozdaniem zarządu. Na początku delegat Śląska p. Kordula uzasadniał wniosek o votum nieufności dla zarządu na skutek niedopuszczenia drużyny Naprzodu do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi.

Dla załatwienia tej sprawy powołano specjalną komisję, która na walnem zebraniu w niedzielę przedłoży sprawozdanie i ewentualne wnioski.

Delegat Poznania dyr. Stuermer zaatakował zarząd wskutek pewnych niedokładności sekretarjatu. Delegat Lwowa p. Zimmermann domagał się wyjaśnień w sprawie nieprzydzielania meczów międzypaństwowych na prowincję.

Delegat Krakowa Statter, podkreślał konieczność powzięcia rezolucji w sprawie znanego zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów, oraz w kwestji tworzenia opieki lekarskiej nad zawodnikami. Poruszył on także głośną sprawę b. gracza Herischa I. F. C., prowadzoną przez zarząd już od roku.

Gorętsza dyskusja potoczyła się jedynie nad sprawą Herischa, w której p. Statter domagał się ustawicznie podania szczegółów śledztwa i nazwisk, zamieszanych w tej sprawie działaczy, podczas gdy przedstawiciele zarządu stwierdzili, że ze względu na niezakończone śledztwo nie mogą tego ujawnić. Doszło nawet przy tej dyskusji do różnicy zdań między poszczególnymi członkami zarządu P. Z. P. N.

Płk. Glabisz, jako referent spraw zagranicznych podał, że liczba zawodów międzynarodowych w roku ubiegłym znacznie się zmniejszyła, a to głównie przez brak kontaktu. Ogółem kluby nasze rozegrały 75 meczów, z tego wygranych 32, przegranych 29, a nierozegranych 14. Ogólny stosunek bramek 177:162. Najwięcej meczów graliśmy z klubami niemieckiemi i czechosłowackiemi (po 20), rumuńskiemi (9), austrjackiemi (8) i belgijskiemi (8).

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej i kolegjum sędziów, przystąpiono do głosowania nad absolutorjum dla ustępującego zarządu. Na żądanie delegata Śląska przeprowadzono tajne głosowanie, w wyniku którego zarząd otrzymał absolutorjum w stosunku 177:86.

Popołudniu przystąpiono do wniosków i poprawek statutowych. Uchwalono m. in., że gracze, którzy 5 razy bronili barw Polski, mają prawo wolnego wstępu na zawody piłkarskie i zgodzono się, że zarząd w wypadku niedociągnięć organizacyjnych w okręgu, ma prawo mianować komisarza, który miałby 3 miesiące czasu na zwołanie nadzwyczajnego zebrania, uchwalono także rozdzielić wydział gier i dyscypliny na sekcję gier i sekcję dyscypliny.

Następnie potoczyła się kilkugodzinna dyskusja nad sprawą systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, tj. kulminacyjnym punktem obrad. W dyskusji tej przeciwnicy ligi podkreślali konieczność reformy systemu rozgrywek, brak dążności do reform i do poprawy w łonie ligi oraz zanik frekwencji na meczach.

W tej sprawie przemawiali pp. Statter, dr. Michałowicz oraz płk. Gladisch, który uzasadniał konieczność postawienia wniosku zarządu o powrót do systemu mistrzostw okręgowych nieco zreformowany.

W odpowiedzi na te zarzuty delegaci ligi, a mianowicie: płk. Żołędziowski, inż. Czosnowski i inż. Rosenstock stwierdzili, że system ligowy, zwłaszcza teraz, jest bardziej konieczny, niż dawniej i zwalczali nadto w rzeczowem dowodzeniu wnioski, zmierzające do powrotu do okręgów.

Po kilkugodzinnej dyskusji nad sprawą systemu rozgrywek ligowych, przystąpiono wreszcie do głosowania. W wyniku głosowania za wnioskiem Warszawy, domagającym się zniesienia ligi padło 135 głosów, a przeciwko wnioskowi 128 głosów. A zatem wniosek o zniesienie ligi nie uzyskał kwalifikowanej większości 2/3 głosów i upadł. Liga została zatem utrzymana.

Superniok.

W dalszym ciągu obrad w niedzielę postanowiono zmniejszyć ligę państwową do 10 klubów z tem, że w roku 1934-35 spadają dwa kluby, a wchodzi jeden, utrzymać karencję graczy, a złagodzić jedynie przepisy co do graczy, przenoszących się służbowo do innego okręgu. Przy Okręgowych Kolegjach Sędziów powołana zostanie specjalna komisja dyscyplinarna, złożona z przedstawicieli okręgu OKS'u. Dalej utworzony zostanie przy poszczególnych OZPN wydział propagandy.

Na wniosek Śląska następne walne zebranie PZPN odbędzie się w Katowicach. W sprawie „Naprzodu" postanowiono dopuścić „Naprzód" do rozgrywek o wejście do Ligi nawet wtenczas, gdy klub ten zdobędzie drugie miejsce w mistrzostwach. (Te oto dwie uchwały są sukcesem — o ile je tak można nazwać — śląskiej delegacji w Warszawie. No, naprawdę nie wiele). Kapitanowi sportowemu p. Kałuży wyrażono podziękowanie. Postanowiono ukarać do 3 kwietnia wszystkich działaczy, którzy mieli coś wspólnego z szacherstwem gracza Herscha.

Wybory władz nie wiele różnią się od ub. roku. Prezesem został ponownie gen. Bończa-Uzdowski, członkami zarządu — dr. Wojakowski, Michałowicz, pułk. Rudollf, Merliński, Derda, Nikolski, pułk. Glabisz, Malow - Kałuża, Loth, Kruk i Matuszewski.

Z śląskich boisk piłkarskich

NAPRZÓD LIPINY JESIENNYM MISTRZEM PIŁKARSKIM ŚLĄSKA.

NAPRZÓD — BBSV. BIELSKO 10:0 (5:0).

Wczoraj zakończyły się na Śląsku tegoroczne mistrzostwa piłkarskie Śląska pierwszej serji. Na pierwszem miejscu usadowił się zeszłoroczny mistrz Śląska „Naprzód" Lipiny, który w ostatniem spotkaniu serji I. pokonał groźny zespół Bielska BBSV w stosunka 10:0.

Wynik odpowiada przebiegowi gry, bowiem bielszczanie na rozmokłem boisku bezradnie przypatrywali się koncertowej grze „Naprzodu". Bramki dla Naprzodu zdobył Nastula 4, Piec 3, Kandela 3.

KSM. „22" MAŁA DĄBRÓWKA MISTRZEM PREMJOWYM.

Wczoraj zakończyły się również zimowe rozgrywki drużyn, biorących udział w turnieju premjowym. Pierwsze miejsce zajęła drużyna KS. „22" Mała Dąbrówka, która pokonała bezapelacyjnie twardy i ambitny zespół KS. Bytkowa w stosunku 6:1 (1:1).

Mała Dąbrówka, jak mówi wynik — od początku do końca gry była zespołem lepszym i dzięki doskonałej kondycji strzałowej swego napadu wykorzystywała wszystkie dogodne pozycje. Strzelcami bramek są: Morkis 2, Kopiec 3, Michaelis 1.

KS. BRZEZINY ŚL. — KS. FORTUNA BRZOZOWICE 2:0 (1:0).

STRZELEC SZARLEJ — KS. ODRA SZARLEJ 3:1 (2:0).

KS. STADJON MIKOŁÓW — KS. „06" REZ. KATOWICE 4:1 (2:1).

KS. SILESIA. ŁAGIEWNIKI — PONIATOWSKI. GODULA 0:10 (0:4)

KS „20" BOGUCICE — PONIATOWSKI, GODULA 1:3 (1:2)

KS. BRZEZINY ŚL. — KS. PONIATOWSKI. GODULA 1:5

KS. „09" MYSŁOWICE — KS. „06" KATOWICE 2:4 (0:2)

KS. ORZEŁ, WEŁNOWIEC — KS. „07" SIEMIANOWICE 2:2 (0:2)

HOKEJ NA LODZIE

SKH. KATOWICE — SIEMIANOWICKI KH. SIEMIANOWICE 6:1 (0:1 3:0 3:0)

„Ruch" (Wielkie Hajduki) pokonał 1. F. C.

1 F C. Katowice — „Ruch" 1:3 (0:2)

Atrakcją sportową piłkarzy śląskich miało być rozegrane wczoraj na boisku „Słowianu" w Katowicach spotkanie powyższych dwu zespołów w footbalowych. Boisko znajdowało się w stanie rozpaczliwym. Gracze brnęli pod kolana w błocie, a piłki trzeba było czasami szukać w wodzie.

Taki stan rzeczy spowodował grę nienormalną, to też za zgodą kierownictwa obu zespołów zgodzono się rozegrać mecz dwa razy po 30 min. Na odwołanie zawodów nie zgodziłaby się również i publiczność ,która w liczbie blisko 3 tys. widzów obległa parkany, ławki, drzewa i nawet dachy domów.

Ruch wystąpił do powyższych zawodów w składzie następującym: Kurek,, Wadas. Kacy, Sosicki, Badura, Panhirsz, Urban, Dzierżon, Peterek, Wilimowski, Wodarz. A więc bez Giemzy i Dziwisza, dwu pełnowartościowych graczy Ruchu.

I. F. C. wzmocniony był graczem Herischem z warszawskiej „Polonji", o którego toczył się zacięty bój na walnem zebraniu PZPN.

Zawody rozpoczęły się pewną sensacją, bowiem Ruch już w pierwszych dwu minutach zdobywa przez Wilimowskiego prowadzenie. Katowiczanie powoli przychodzą do siebie, lecz wskutek mylnej taktyki nie potrafiią wykorzystać szeregu pozycyj podbramkowych. Wszystkie akcje napadu katowickiego toczą się przeważnie środkiem, a kontakt z skrzydłami pozbawia ich możności zdobycia terenu, co wobec błotnistego terenu odbiło się fatalnie na całości gry I. F. C. Zawsze groźny jest Herisch II, lecz nie potrafi on się zgrać z skrzydłami i łącznikami, dlatego też gra napadu „Ruchu" w stosunku do I. F. C. wypadła o wiele lepiej. W pomocy i obronie katowiczan mało kto wybijał się ponad przeciętny poziom, a bramkarz Adler nie miał okazji wykazać swej zwykle wysokiej klasy, ze względu na trudne do obrony strzały.

Zespół Ruchu popełnił ten taktyczny błąd, że nie potrafił narzucić przeciwnikowi innego systemu, jak tylko grę przyziemną. Piłka kopnięta silnie grzęzła już po kilku metrach w błocie, gracze niepotrzebnie się męczyli, biegając dużo i stykając się ciągle z przeciwnikiem. Wystarczyło jedynie zagrać systemem półwysokim, a skutki takiej gry dałyby inne wyniki. Zamało również wykorzystywano w drugiej połowie gry skrzydeł, dysponujących możliwie dobrym terenem. Była to jednak wina kierownika napadu Peterka, który popisywał się driblingiem i sztuką wyciągania piłki z błota. Rewelacją w napadzie Ruchu był gracz, którego już dawno pragnęliśmy widzieć — Wilimowski, nabytek z I. F. C. Liczy on dziś zaledwie 18 lat. Z 22 graczy zaimponował on wszystkim najbardziej. Niezwykle groźne są jego przeboje, to też, gdy go Peterek dobrze zrozumie, Ruch wraz z skrzydłami będzie w nadchodzących mistrzostwach Ligi najpoważniejszym kandydatem.

Pięknie zareprezentowała się również pomoc Ruchu. Badura, Sosicki i Panhirsz (ostatni bardzo dobry) doskonale szachował akcje I. F. C. i stanowili bardzo poważną siłę obronną. Bramkarz Kurek — bez zarzutu.

Zawody prowadził p. Gruec, który powinien sobie w przyszłości przed podobnemi zawodami wpierw przeczytać jakieś „wade mecum", gdyż gra toczyła się podobnie, jak w powodzi błota, w powodzi faulów, na które p. G. wcale nie zważał. Nie dziwimy się wcale, że na boiskach śląskich zachodzi tyle bójek, gdyż, o ile wszyscy sędziowie mają takie pojęcie o sporcie piłkarskim, to nigdy gry nie będą się odbywały w spokojnej atmosferze.

W pierwszej połowie gra była naogół równorzędna. Ruch lepiej wykorzystuje sytuacje podbramkowe i gra skuteczniej. Druga bramka pada z samobójczego strzału Bienioka.

Po przerwie więcej z gry ma Ruch, a I. F. C. aczkolwiek miejscami przez kilka minut oblęża bramkę Ruchu, nie potrafi wykończyć swej akcji.

Honorową bramkę dla katowiczan zdobywa Kula. Wynik dnia ustala Wilimowski po pięknej kombinacji z Urbanem.

Sensacyjna porażka „Cracovji" na Śląsku

Seichter złamał nogę

W Król. Hucie rozegrane zostało wczoraj na boisku AKS. towarzyskie spotkanie pomiędzy ligowym zespołem Krakowa „Cracovją" a miejscowym A. klasowym zespołem Śląska — AKS. Król. Huta, zakończone sensacyjną porażką Cracovji w stosunku 7:0 (4:0).

Cracovja wystąpiła do powyższych zawodów w kompletnym składzie z wyjątkiem Pająka i Ciszewskiego, wzmocniona zaś Kossokiem. Miejscowi wystąpili również w kompletnym składzie. Wskutek błotnistego boiska gra stała na niskim poziomie, przyczem Cracovja, walcząc w podobnych warunkach ustępowała miejscowym pod każdym względem. Miejscowi dysponowali przedewszystkiem dobrą kondycją fizyczną i szybko wyczerpali gości. Brak zgrania w linji napadu Cracovji i kontaktu z linją pomocy rzucał się wyraźnie w oczy. Większość piłkarzy grała bez ambicji, co fatalnie odbiło się na całości gry Cracovji.

Miejscowi mieli swój wyjątkowo dobry dzień i, mimo ciężkiego boiska, grali o klasę lepiej od Cracovji. Chęć zdobycia zwycięstwa za każdą cenę był u miejscowych jedynym celem. Wszystkie linje współpracowały skutecznie, a w napadzie wyróżnił się przedewszystkiem jego kierownik — Wostal. Na wyróżnienie zasługuje również bramkarz AKS. i obrona.

W drugiej połowie zdarzył się na boisku w czasie gry wypadek złamania nogi przez gracza Cracovji Seichtera. Winę ponosi tu poniekąd zespół miejscowych który grał za ostro.

Bramki dla AKS. zdobyli: Wostal 4, Nosek, Pniok i Duda po 1 i samobójcza.

Porażka Cracovji w Król. Hucie przyczyni się z pewnością do odwołania jej wyjazdu zagranicę na tournee po Niemczech, bowiem jest wykluczonem, by w obecnej kondycji i formie zespół ten choć w części był w stanie sprostać zadaniu.

Stanoszkówna z Katowic mistrzynią Warszawy we floreccie

W rozegranym w ub niedzielę w Warszawie turnieju szermierczym najlepszych florecistek Polski pierwsze miejsce zajęła Ślązaczka Stan[illegible]kówna z ISK. Szerm., mając 4 wygrane.

Sport na Śląsku

PING-PONG W KATOWICACH

10 bm. gościła drużyna S. M. P. Ruda Śl. (parafja św. Józefa) w Katowicach, gdzie rozegrała dwa mecze ping-pongowe przeciw S. M. P. Katowice (parafja św. Piotra i Pawła) i zdobyła zaszczytne zwycięstwo w stosunku 6:2 dla gości.

Drugim z rzędu przeciwnikiem była drużyna S. M. P. (przy kościele N. M. P.) mistrz Śląska z roku 1933. Sensacją dla widzów było pokonanie mistrza okręgu katowickiego p. Richtera (SMP. Katowice) przez Słowika (S. M. P. Ruda Śl.) Na drugiem miejscu świetnie grał Jaskuła, który pokonał w dwu setach dobrego Bednorza. Reszta zawodników z obu stron grała nadzwyczaj ambitnie, pokazując swą dobrą klasę. W zawodach tych zwyciężyła drużyna SMP. Ruda Śl. w stosunku 4:3. Wszelkie zgłoszenia, dotyczące zawodów kierować: Bartela Emanuel, Ruda Śl., Piaskowa 12.

SPORT ROBOTNICZY NA ŚLĄSKU

Kurs ratownictwa sportowego w Warszawie

Na kurs sanitarny Ratownictwa Sportowego w Warszawie wysłały robotnicze kluby sportowe Śląska 5 uczestników. Kurs zakończy się 20 bm.

Piłkarze Gdańska na Śląsku

24 i 25 bm. przyjeżdżają na Śląsk piłkarze Wolnego miasta Gdańska i rozegrają dwa mecze prawdopodobnie w Hajdukach i Szopienicach. Wizyta piłkarzy Gdańska ma miejsce po raz pierwszy.

Drużynowe mistrzostwa Śl. R. S. K. O. w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów

Z końcem bież. mies. rozpoczną się drużynowe mistrzostwa w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów R. K. S. Województwa Śląskiego. Do mistrzostw zgłosiło się 7 drużyn. Dalsze zgłoszenia przyjmuje Śl. R. S. K. O. w Katowicach, ul. Dworcowa 11, lub kier. sekcji p. Meisel Paweł, Janów, ul. Szkolna 24.

Ping-pong w sporcie robotniczym

W bież. roku rozwinął się w sporcie robotniczym silnie sport ping-pongowy. W samych Katowicach istnieje 8 drużyn. Ponadto w Bielsku i okolicy sport ten bardzo się rozwija. Przeprowadzono zawody drużynowe. Na czoło drużyn wybiła się drużyna R. K. S. „Siła" w Bielsku.

SMP. „PŁOMIEŃ" KRÓL. HUTA

poszukuje przeciwników na miesiące marzec, kwiecień i maj. Korespondencję kierować pod adresem: Gorol Antoni, Król. Huta, ulica ks. Kordeckiego 12.

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE

— Zespół hokejowy „Sparty" praskiej, który jest znany u nas pod nazwą reprezentacji Pragi (przegrał z Krakowem 3:0) gościł wu b. niedzielę w Berlinie, gdzie z mistrzem Niemiec „Brandenburgiem" uległ w stosunku 3:2.

— **Peka**, bramkarz narodowej reprezentacji hokejowej Czechosłowacji, wycofał się z czynnego życia sportowego.

— W Medjolanie rozegrano międzypaństwowy mecz tenisowy pomiędzy Włochami i Czechosłowacją. Włosi prowadzą w pierwszym dniu w stosunku 3:0.

— Rado pokonał Hechta 7:5 6:3 8:6, Palmieri — R. Menzel 8:10 7:5 3:6 8:6 6:0. Podwójna: Taroni, Quintavale — Menzel, Hecht 6:4 6:8 6:3 6:4.

S. M .P. REPTY — S. M. P. LUBLINIEC 1:6.

11 bm. odbyły się w Reptach, przyjacielskie zawody ping - pongowe, w pojedyńczej i podwójnej konkurencji, pomiędzy mistrzem okręgu Tarnogórskiego S. M. P. Repty, a S. M. P. Lubliniec. Rewanż odbędzie się 4-go marca br. w Lublińcu.

O. M. P. LUBLINIEC — S. M. P. LUBLINIEC 3:4.

S. M. P. pokonało także w dniu 9 b. m. w przyjacielskich zawodach pong - pongowych, silną drużynę O. M. P. wygrywając zasłużenie. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

K. S. „KOŚCIUSZKO" SZOPIENICE.

11 bm. odbyło się roczne walne zebranie Klubu, któremu przewodniczył p. Jan Wieczorek. Udział w zebraniu wzięło około 100 osób, reprezentując sekcję piłkarską. W skład nowego zarządu weszli jednogłośnie: **Prezes honorowy** — p. Józef Maszczyk. I. Prezes — Wieczorek Jan. Wiceprezesi: — Jokiel Konrad i Gawlik Jan. Sekretarz I. — Unger Ryszard. Sekretarz II. — Howaniec Alfons. Skarbnik I. — Szmelczerczyk Jan. Skarbnik II. — Czoppa Alfons. Ławnicy: — Piecuch, Koźlik A. i Kamieński A. Kom. Rewizyjna — Howaniec J., Płuszczyk H., Śpiewok H. Zarząd Sekcji Piłki Nożnej: — Naczelnik Sportu — Szmelczerczyk Wilhelm. Zastępca — Howaniec Henryk. Kierownik Junjorów — Dreinert Piotr.

Korespondencję należy kierować pod adresem: Unger Ryszard — Szopienice, ul. Warszawska L. 17 — zaś korespondencję w sprawach kontraktowania meczów — Szmelczerczyk Wilhelm, Szopienice, ul. 3-go Maja L. 31.

WALNE ZEBRANIE K. S. „WILHELMINA" W SZOPIENICACH.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie K. S. „Wilhelmina" w Szopienicach, na którem wybrano następujący zarząd: pp. Kula — prezes, Grzyb W. i Gorvcka K. — wiceprezesi, Gigla R. — sekr., Kaczmarczyk J. — zast. sekr., Czypionka J. — skarbn., Pohl K. — zast. skarbn., Jaromin P. — nacz. sportu, Fizol J. — zast. nacz., Kokot A., Mueller J., Abel A. — członkowie zarządu, Hadamus A., Kubicek P., Muc W. — komisja rewizyjna. Korespondencję kierować pod adresem: **Ryszard Gigla, Szopienice, Krakowska 96.**

Szwajcarja faworytem w biegach zjazdowych na mistrzostwach F. I. S. St. Moritz

Mistrzostwa narciarskie FIS-u odbywają się w roku bież. w dwu odrębnych kombinacjach, a to w kombinacji norweskiej (biegach i skokach) w Solfestea, zaś kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy i slalom) w St. Moritz.

Obie konkurencje są punktem kulminacyjnym sezonu narciarskiego w Europie. Zawody zjazdowe odbyły się już pod koniec ub. tygodnia w St. Moritz przy udziale zawodników 16 państw. Polska i Austrja nie obesłały zawodów, przyczem Austrja uchodziła za bardzo groźnego konkurenta.

Jako pierwszą konkurencję zawodów rozegrano bieg zjazdowy, do którego zgłosiło się 43 zawodników i 23 zawodoniczki. Start biegu męskiego znajdował się powyżej schroniska na Corviglia. Trasa zawodów wynosiła 4 klm. przy różnicy wzniesień 950 mtr. Teren zawodów był bardzo trudny, gdyż pierwsza część trasy była zalodzona, a w dole znajdował się niemiły zakręt, na którym większość narciarzy padała. Panie zjeżdżały tylko dolne dwie trzecie trasy panów i ta jednak droga stwarzała wiele trudności.

Faworytami zawodów byli, rzecz prosta, Szwajcarzy, którzy znali dobrze teren i mogli na nim trenować od dłuższego czasu. Nic też dziwnego, iż w obydwu konkurencjach zajęli oni pierwsze miejsce, a to zarówno w klasyfikacji panów, jak i pań. Nadspodziewanie dobrze wyszli narciarze niemieccy, którzy znaleźli się na drugiem miejscu, a nawet w klasyfikacji zespołów kobiecych odnieśli zwycięstwo.

Wyniki biegu zjazdowego były następujące: 1. Dawid Zogg (Szwajcarja) 4:27,2. 2. Franz Pfnür (Niemcy) 4.34,8. 3. H. v. Allmen (Szwajcarja) i J. Cattaneo (Włochy) po 4:52,6. 5. Lacedelli (Włochy) 4:45,6. 6. A. Schlatter (Szwajcarja). Pierwszym z Anglików był Clyde na 10 miejscu. 12te zajął Kanadyjczyk Robinson, znany narciarz angielski Lunn 13-te, A. Mackintosh 20.

Bieg zjazdowy pań: 1. Anny Rüegg (Szwajcarja) 5:38. 2. Christl Cranz (Niemcy) 5:40,6. 3. Lisa Resch (Niemcy) 5:44. 4. Durell Sale Barker (Anglja) 6:17. 3. Jeanette Kessler (Anglja) 6:17.8. W klasyfikacji zespołów zwyciężyły Niemcy przed Szwajcarją.

Punkt kulminacyjny był slalom dla panów. Startowała elita najlepszych slalomowców świata. W pierwszej kolejce najlepszy czas uzyskał poza konkursem Steuri (52 sek.), w konkursie zaś Dawid Zogg (55,8 sek.). W drugiej kolejce na pierwsze miejsce wysunął się Pfnür z czasem 53.9 sek.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Pfnür 1:49 min. 2. D. Zogg (Szwajcarja) 1:50,7 min. 3. Steuri (Szwajcarja) 1:50.9. 4. Vetter (Niemcy) 1:52,1.

W kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce zajął D. Zogg, zdobywając 198,47 pkt. 2. Pfnür 197 pkt.

W klasyfikacji Narodów pierwsze miejsce zajmuje Szwajcarja, przed Anglją, Niemcami, Włochami i Francją.

Mistrzostwa bokserskie okręgu poznańskiego

Jak się ogólnie spodziewano, mistrzostwa okręgowe w br. wypadły znacznie ciekawiej. Poważny udział wzięła tym razem prowincja. Wykazała ona wyraźną poprawę, a jej zawodnicy byli nawet groźni dla takich asów, jak Majchrzycki, czy Kajnar. Coprawda zawodnicy ci lekceważyli sobie młodych adeptów. Nie brakowało wiele, a spotkanie Kajnara z Jaśkowiakiem zakończyłoby się dla niego porażką. Na 58 zgłoszonych tylko 40 zawodników stanęło do walki. Pozostałym zabronił walczyć lekarz, wzgl. mieli nadwagę.

Walki pierwszego dnia:

Waga musza: Romański (Sok.) pokonał pewnie na punkty Frankowskiego (W). Biedziński (Stella) po ambitnej walce uległ więcej doświadczonemu Sobkowiakowi (Warta). Koziołek (Bł.) wyraźnie górował nad Romańskim II (S) i wygrał też wysoko na punkty. **Waga piórkowa:** Król (Polonia Leszno) przegrał na punkty do Walkowiaka (Bł.). Woźniak (Sok.) zwycięstwo uzyskał w. o., gdyż lekarz zabronił walczyć Rogowskiemu (C). Kajnar (W) z wielkim trudem pokonał twardego Jaśkowiaka (Stella). Kajnar otrzymał dwa napomnienia. **Waga lekka:** Ponieważ lekarz zabronił walczyć Lambrzyczakowi (Bł) Sipiński (W) uzyskał zwycięstwo w. o. Olmarski (Pol.) po mało ciekawej i na niskim poziomie stojącej walce zwyciężył na punkty Pandulaka (HCP). **Waga półśrednia:** Dankowski (Sok) przekonywująco pokonał debjutującego Kaczmarka (W) na punkty. **Waga średnia:** Majchrzycki (W) zaskoczony był nadspodziewanie dzielną postawą Szulczyńskiego (Pol.). Wygrał warciarz po ciężkiej walce na punkty. Wytrzymalszy Kaźmierczak (KPW Ostrów) wypunktował Błaszaka (Pol.). **Waga półciężka:** Juskowiak (Cuiavia) pokonał po zawziętej przeprawie Szymurę (Warta).

W drugim dniu zawodów walki miały przebieg niemniej ciekawy. **Waga musza:** Romański I (S) w pierwszej rundzie pokonał przez k. o. Szmudę (S). Sobkowiak (W) wygrał spotkanie w. o., ponieważ Wydz. Sportowy POZB nie pozwolił walczyć Koziołkowi, rzekomo dlatego, że nie ma praw senjora. **Waga kogucia:** Rogalski (W) bez walki zakwalifikował się do finału, ponieważ sekcja Drużyny Błękitnej nie stawiła do walki zawodnika Stefańskiego. **Waga piórkowa:** Walkowiak (Bł.) pewnie wykończył w trzech starciach Woźniaka (Sok) na punkty. Kajnar (W) będący w słabszej formie, z trudem pokonał Wolniakowskiego II (W) na punkty. **Waga półśrednia:** Staszak (Bł.) niespodziewanie wygrał walkę wskutek dyskwalifikacji walkę z Dankowskim (Sok). Lelewski (Stella) pokonał pewnie Wyrzykiewicza (W) na punkty. Anioła (W) pokonał przez k. o. Ladeka (Sok.). Wojewoda (HCP) wygrał spotkanie z Dykczakiem (Sok.). **Waga półciężka:** Przybylski wygrał w drugiej rundzie przez tech. k. o. spotkanie z Karpińskim (W).

W jakich konkurencjach startują nasi narciarze w Szwecji

Na narciarskich mistrzostwach Europy, które odbędą się w dniach 21—26 bm. w Solfestea (Szwecja) polscy narciarze startują w konkurencjach następujących:

Sztafeta 4×10 km. — S. Marusarz, Karpiel, A. Marusarz, B. Czech.

Bieg 18 km. — Karpiel, B. Czech, A. Marusarz, S. Marusarz.

Skoki — B. Czech, A. Marusarz, S. Marusarz, Łuszczek, Kolesar.

Kombinacja — B. Czech, A. Marusarz, S. Marusarz, Łuszczek.

50 km. — Karpiel.

Na kongresie FIS Polskę reprezentować będą min. Bobkowski i red. Facher.

Ciekawe spotkanie szermiercze w Katowicach

Na podstawie polecenia Polskiego Związku Szermierczego mają być do końca marca br. rozegrane drużynowe eliminacje w poszczególnych okręgach o drużynowe mistrzostwo Polski.

W związku z powyższem 24 bm. odbędzie się drużynowe spotkanie między I. Śl. Kl. Szerm., a Policyjnym K. S. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż zwycięzca tego spotkania, ze względu na to, że na Śląsku są tylko dwa związkowe kluby, będzie reprezentował okrąg śląski w dalszych rozgrywkach.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że obydwa kluby dysponują dobremi drużynami, czego najlepszym dowodem była minimalna przegrana I. Śl. Kl. Szerm. do Policyjnego K. S. w roku ubiegłym, to łatwo zrozumiemy, że i w tym roku będziemy świadkami bardzo zaciętych walk, gdyż klub, który przegra straci prawo dalszego uczestniczenia w tej konkurencji.

Jednocześnie będziemy mieli możność podziwiać naszych reprezentantów na tegoroczne mistrzostwa Europy, gdyż — jak wiadomo — pierwsza eliminacja dała w zupełności oczekiwane wyniki, bowiem w pierwszych sześciu miejscach trzy zajęli Ślązacy.

Zawody rozpoczną się o godz. 18 w sali szermierczej Policyjnego K. S. na terenie Komendy Rezerwy Policji (dawniej Szkoła Policyjna) w Katowicach, przy ul. Bartosza Głowackiego.

Z „Beskidu Śląskiego"

24 i 25 bm. urządza „Beskid Śląski" na Kozubowej publiczne zawody narciarskie z udziałem zawodników z Polski. Zawody rozpoczną się w sobotę, 24 bm. o godz. 13 biegiem na 18 km. dla senjorów oraz biegiem na 8 km. dla junjorów. W niedzielę o godz. 13 odbędzie się uroczyste otwarcie skoczni narciarskiej na Kozubowej.

Wielki turniej ping-pongowy o mistrzostwo Król. Huty

W niedzielę, 11 marca b. r. odbędzie się w Król.-Hucie wielki turniej polskich drużyn ping - pongowych o mistrzostwo miasta Król.-Huty.

Do turnieju dopuszczone zostaną również drużyny klubów i organizacyj polskich z poza Król.-Huty. Dla pierwszych miejsc wyznaczono wartościowe nagrody. Godzina rozpoczęcia oraz lokal turniejowy opublikowane zostaną po ustaleniu liczby zgłoszonych drużyn. Startowe wynosi: za drużynę zł. 2,50 za dubla zł. 1,50, za singla zł. 0,75.

Zorganizowania powyższego turnieju podjęło się S. M. P. „Promień" w Król. - Hucie. Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce kierownika turnieju, pod adresem: Alfons Stanięda, Król.-Huta, ul. Ks. Bogedaina nr. 14 **najdalej do dnia 24 lutego b. r.**

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

PRZYPOMNIENIE.

W związku z nadchodzącym sezonem piłkarskim Zarząd K. Z. O. P. N. przypomina klubom obowiązek przestrzegania postanowień P. Z. P. N. część II. str. 28, 29 i 32, 16, 17, 20, 22, 24, 27, 31 i 32 o zgłaszaniu, wykreśleniach i zwolnieniach graczy i wzywa kluby do pouczenia graczy, że zawodnikowa zgłoszonemu do jednego towarzystwa nie wolno jest grać ani podpisywać deklaracji do innego towarzystwa pod rygorem najsurowszych kar.

NOWY KLUB PIŁKARSKI.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu K. Z. O. P. N. przyjął w poczet członków nadzwyczajnych nowy klub sportowy pod nazwą „Volania" z Woli Duchackiej koło Krakowa.

ZAWIESZONE KLUBY PIŁKARSKIE.

Wobec niewyrównania należytości na rzecz K. Z. O. P. N. pozostają nadal zawieszone następujące kluby piłkarskie w okręgu krakowskim: Siła - Kraft, Bieżanowianka, Bocheński, Polonia, Sokół - Wieliczka, Szczakowianka, Warna, Ż. M. S., Związek Strzelecki Wieliczka, Wisłoka, Bar - Kochba, Dąbrovia, Ari, W. K. S. 16 pp., Sandecja, Legjon, Olimpia, Prokocim, Lechja.

Sport w Małopolsce

WALNE ZEBRANIE K. O. Z. G. S.

11 bm. w lokalu Y. M. C. A. odbyło się doroczne walne zebranie Krakowskiego Okr. Zw. Gier Sportowych. Po złożeniu sprawozdania udzielono absolutorjum ustępującym władzom i przystąpiono do wyboru nowych władz które przedstawiają się jak następuje: Prezes — por. Kosman Alfons, wiceprezesi — inż. Preussner i inż. Junkiewicz, sekretarz — Mikulska, skarbnik — Laufer, zast. — Rubiński, członkowie zarządu — Cymborski, Książek, Romanowski, Matla, kapitan związkowy — Piotrowski, referent propagandy i prasy — Chruściński, przewodniczący spraw sędziowskich — Katzengold, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny — Hirsch, członkowie W. G. i D. — Klein, Konkiewicz, Pierzchała, Sobesto, Baster, Prorzak, Kozłowski i Landau. Członkowie wydziału spraw sędziowskich — Król, Rose, Schmager, komisja rewizyjna — Apsel, Fast i Zasadni.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Tow. „Makkabi" w Polsce

W dniach 3 i 4 bm. odbyła się na Boraczej i w Rayczy pierwsza część zawodów narciarskich o mistrzostwo Towarzystw „Makkabi" w Polsce, organizowanych przez ŻTTN. „Makkabi" Bielsko. Na program zawodów składały się biegi 18 km. na Boraczej, oraz bieg zjazdowy i slalom w Rayczy. Poniżej poszczególne wyniki zawodów:

Bieg 18 km. senjorzy: 1) Warenhaupt Izrael (Makkabi, Zakopane) 1,45, 2) Kaiser Józef (Dror, Lwów) 1,48,35, 3) Katz Tobiasz (Makkabi, Kraków) 1.48,42.

Bieg 9 km. junjorów: 1) Lutwak Artur (Dror, Lwów) 1,00.50, 2) Presser Kurt (ŻTTN. Makkabi, Bielsko) 1,03,50, 3) Gutfreund Józef (ŻTTN. Makkabi, Bielsko) 1.14,15.

Bieg zjazdowy senj.: 1) Neuberg Kurt (Makkabi, Bielsko) 4,57, 2) Lutwak Artur (Dror, Lwów) 4,57,6, 3) Presser Kurt (Makkabi, Bielsko) 5,10.

Junjorzy: 1) Patrias Kurt (Makkabi, Bielsko) 6,11, 2) Rabner Artur (Makkabi, Bielsko) 6,34, 3) Feuereisen Otto (Makkabi, Bielsko) 6,45.

Slalom senjorzy: 1) Neuberg Kurt (Makkabi, Bielsko) 1.10,8, 2) Presser Kurt (Makkabi Bielsko) 1.28,3, 3) Ehrlich Markus (Makkabi, Kraków) 1,35.

Slalom. junjorzy: 1) Patrias Kurt (Makkabi, Bielsko) 1,50, 2) Feuereisen Otton (Makkabi, Bielsko) 1.59,6, 3) Rabner Artur (Makkabi, Bielsko) 2.00,5.

Pamiętaj o bezrobotnych

Sport na Śląsku

SĘDZIOWIE RYBNICKIEGO ZA AUTONOMJĄ SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Zebrani w dniu 11 lutego br. na plenarnem zebraniu w liczbie 27 osób członkowie Podkolegjum Rybnik, Śląskiego Okręg. Kol. Sędz. jednomyślnie uchwalają zdecydowany protest przeciw wysoce szkodliwym dla sportu piłkarskiego wnioskom, zgłoszonym na walne zgromadzenie P. Z. P. N. o zniesienie niezawisłości sędziów piłkarskich. Silna, niezawisła organizacja sędziów piłkarskich nie powinna być poddawana wpływom działaczy klubowych i dlatego członkowie Podkolegjum Rybnik, Śląskiego Okręg. Kol. Sędz. oświadczają, że ewentualnej uchwale zniesienia niezawisłości P. K. S. i O. K. S. oprą się w sposób stanowczy i akcesu do projektowanych Wydziałów Spraw Sędziowskich nie zgłoszą.

„SKS“ — „FORTUNA“ BRZOZOWICE 1:0 (0:0).

Zacięta gra z obu stron i mimo grzęskiego boiska, interesująca. SKS wystąpił w swoim najlepszym składzie, zaś u „Fortuny“ brak dwuch z I drużyny. Dzięki ofiarnej grze ze strony Fortuny i przedewszystkiem rezerwowymu bramkarzowi Pecena, zdobyli miejscowi tylko jedną bramkę i to w ostatnich minutach przed końcem. Sędziował p. Malcherczyk b. słabo i krzywdził Fortunę. W przedmeczu rezerwa Fortuny zwyciężyła 3:2 (3:0).

WALNE ZGROMADZENIE K. S. „25“ WEŁNOWIEC

odbyte 2 bm. wybrało następujący zarząd: prezes hon. Wojsczyk Paweł, I. przewodn. Golomb Józef, sekr. Lucker Jan, skarbn. Szetszok Jan, kier. drużyn: Dloczik Jerzy, Szetszok Henryk, ławnicy: Gondzik Fr., Nowara Fl., gospodarze: Dloczik R., Bittner W., rewizorzy: Nowak E., Hartmann J. Adres klubu: Wełnowiec, Szyb Agnieszki. Sekretarz urzęduje codziennie w godz. od 16—21.

K. S. „25“ Wełnowiec poszukuje przeciwników na własnem i obcem boisku, począwszy od 18 b. m.

Sport w SMP.

Ping-pong w Mysłowicach.

Ruchliwa sekcja ping-pongowa SMP Mysłowice rozegrała 14 bm. dwa spotkania i to z ZMP. „Jedność“ Mysłowice i Harcerzami z Mysłowic. Techniczne wyniki są następujące:

SMP. Mysłowice — ZMP. Jedność Mysłowice 7:2

Jurek — Kokoszka 25:23, 21:18, Chciuk I — Hanf 17:21, 21:16, 21:16, Chciuk II — Jaguś w. o. dla Chciuka, Mondry — Frajer 15:21, 21:17, 21:12, Stachoń — Tkocz 21:17, 21:17, Soppa — Kokoszka 19:21, 10:21, Janosz — Firla 21:15, 21:19; **double:** Jurek, Chciuk I — Kokoszka, Hanf 16:21, 21:13, 22:24, Chciuk II, Stachoń — Frajer, Tkocz 20:22, 21:13, 23:21.

SMP. Mysłowice — „Harcerze“ Mysłowice 8:1

Jurek — Podlejski 21:16, 21:14, Chciuk I — Waluga II 19:21, 21:16, 21:15, Chciuk II — Dubiel 21:13, 21:11, Stachoń — Wilczek 21:5, 21:13, Podeszwa — Waluga II 21:18, 21:17, Janosz — Polusik 21:14, 16:21, 21:15, Soppa — Suszka 21:15, 21:13; **double:** Jurek, Chciuk I — Podlejski, Wilczek 21:5, 21:14, Janosz, Soppa — Waluga, Dubiel 9:21, 9:21.

Sport w Wielkopo'sce

WARTA — SPARTA 4:1 (1:1)

Bramki zdobyli dla „Warty“ — Kryszkiewicz 2, Prusiński i Szwarc po 1.

LEGJA — POSNANIA 2:2 (1:1)

Mistrz okręgu „Legja“ z trudem wygrywa z B-klasowym zespołem Posnanji.

LEGJA I-b — SPARTA I-b 1:0 (0:0)

CEGIELSKI CHP. — LIGA 1:0 (0:0)

Jedyną bramkę dla HCP. zdobył Konga.

Mecz lekkoatletyczny Polska - Węgry

pod znakiem zapytania

Jeszcze w jesieni ub. roku węgierski Związek Lekkoatletyczny zakontraktował mecz międzypaństwowy Szwecja — Węgry, który miał się odbyć w Sztokholmie w ciągu lata. Zakontraktowanie tego meczu było jedynym powodem, dla którego Węgry musieli zrezygnować z meczu z Polską, postanawiając mecze polsko-węgierskie rozgrywać co dwa lata.

Tymczasem Szwedzi, rzekomo ze względu na brak wolnych terminów, odpowiedzieli odmownie na propozycję Węgrów i obecnie ci ostatni szukają przeciwnika w miejsce Szwedów. Wchodzą pod uwagę reprezentacje Berlina i południowych Niemiec, lecz w Budapeszcie najchętniej widzianoby drużynę polską.

Szczegóły odmowy Szwedów przedstawiają się dość ciekawie. Szwedzi mianowicie nie byli zadowoleni z organizacji meczu w roku ubiegłym w Budapeszcie i twierdzili, że kula była lżejsza o pół kg., a przy biegu na 100 m. starter dopuścił do wcześniejszego startu zawodnika węgierskiego. Zarzuty te są jednak bezpodstawne. Ciekawem więc jest obecnie, czy mecz Polska — Węgry dojdzie do skutku już w r. b., czy dopiero w roku przyszłym.



Rozpoczęcie sezonu wyścigów konnych w Anglji na torze w Epsom.

Skład niemieckiej drużyny hokejowej

na mecz z Polską

Jak już donosiliśmy, mecz hokejowy Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 25 bm. w Krynicy. Związek niemiecki na zawody te wystawia bardzo silną drużynę, składającą się z najlepszych zawodników okręgu brandenburskiego. Skład ten przedstawia się następująco: bramkarz Kaufmann, obrona: Roemer i Tobien, napad pierwsza linja: Schropp, Jaenecke i Korf druga linja: Haffner, Herker i Schuette. Kierownikiem drużyny jest p. Bischoff.

Minister Lipski o sporcie

Niemiecki tygodnik sportowy „Der Leichtathlet“ drukuje w swym ostatnim numerze na czołowym miejscu piękne powiedzenie p. min. Lipskiego o walorach propagandowych sportu:

„Uczymy się oceniać w coraz większej mierze sport jako nader ważny czynnik zbliżenia narodów.

Piękno zawarte w rycerskich zawodach sportowych dostarcza cennych możliwości do pokonania wielu tarć, przesądów i wzajemnej nieznajomości.

W okresie ciężkiej walki ludzkości o pokój światowy należy okazać niezbędne zrozumienie dla wdzięcznego zadania, takie ma przed sobą międzynarodowy ruch sportowy“.

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— Mecz hokejowy Łotwa — Polska w Rydze trwał zaledwie 15 minut. Mecz sędziował sędzia łotewski, który ze względu na fatalny stan lodu sędziował mecz w... kaloszach.

— Lankosz został narciarskim mistrzem Lwowa.

Walne obrady śląskich motocyklistów

W salach śląskiego Klubu Automobilowego w Katowicach odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem mjr. Kowalówki doroczne walne zebranie Śl. Okr. Zw. Motocyklowego, który istnieje już od roku. Udział w zebraniu wzięli delegaci wszystkich klubów motocyklowych ze Śląska, oraz specjalnie przybyli z Warszawy z zarządu PZM. delegaci pp. kpt. Kępiński i Grabowski.

M. in. delegaci wyrazili podziękowanie ustępującemu zarządowi za trudy, poniesione w ub. roku sprawozdawczym.

Dłuższą dyskusję wywołała w ub. roku w Katowicach sprawa urządzonego „Grand Prix“ przyczem powstały poważne zobowiązania. W miarę otrzymania subwencji sprawa ta ma być uregulowana. Ze względu na ciężkie warunki finansowe i olbrzymie koszty urządzenia podobnej imprezy, postanowiono w bież. roku zrezygnować z „Grand Prix“. Natomiast szereg imprez przygotowują kluby, a to mysłowicki oraz sosnowiecki po dwa międzynarodowe wyścigi na torze. W dalszym ciągu przywrócono prawa zawieszonemu przez zarząd mysłowickiemu Kl. Motoc. Na przewodniczącego okręgu wybrano ponownie p. mjr. Kowalówkę, zaś w skład zarządu weszli pp. Lewitoux, inż. Kufieta, dr. Malec, Cieszanowski, Klaus, Kwaśny i Kołodziejczyk. Komisja rewizyjna: Polok, Faust i Donerstag.

Nowi mistrzowie boksu Łodzi i Warszawy

Mistrzem Łodzi w boksie zostali od wagi muszej do ciężkiej: Pawlak, Spodenkiewicz, Woźniakowski, Taborek, Banasiak, Stahl II, Kodas i Krenz. Mistrzem Warszawy: (od wagi muszej do półciężkiej): Rozniewski, Kaźmierski, Pasturczok, Bukowski, Sewczymek, Ozorek i Antczak.



Najnowszy model kostjumu wiosennego: Przedza wełniana koloru jasno-beige, krój w ramionach prostolinijny, wyłogi na piersiach szerokie, rękawy z mankietami, spodnica opadająca w wąskiej formie ku dołowi.

Przygody bezrobotnego Froncka



Wczoraj rano znów Fronckowi
zdarzyła się wielka heca,
bowiem całe kłęby sadzy
buchały mu z rury pieca.

Chcąc zbadać przyczynę tego,
wnet wyjmuje grubą rurę,
aby potem wejść na piecyk
i przetkać zatkaną dziurę.

Jak pomyślał, tak też zrobił:
na „morcinek“ więc wskakuje
i kawał od szczotki kija
do otworu wnet pakuje.

Potem z całej swojej mocy
huknął kijem w dziury ścianę,
że to miało dla sąsiadów
skutki bardzo opłakane.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 1
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.